

Radio Moskiewskie rozpoczęło swój poranny program w dniu 5 bm. „Piosenka dziewcząt świata”. Był to znak, że tego dnia na festiwalu królowa dziewczęta. Grupy moskiewskiej młodzieży odwiedziły delegację zapraszając dziewczęta z różnych krajów do zwiedzenia zakładów pracy, urzędów stanu cywilnego, domów dziecka i obozów pionierskich.

W hotelu „Zaria”, gdzie mieściła nasza delegacja, szarmancy jak zwykle Polacy obdarowali swe koleżanki kwiatami.

Gdy nadszedł wieczór, w Parku Armii Radzieckiej zabłysły światła różnobarwnych reflektorów wydobywając w mroku fantastyczny świat sztucznych palm i motyli. Tu obchodzą dziewczęta świata swoje święto.

Kilku naszych delegatów przeżyło w niedzielę niezwykle wzruszenie. Po wyjściu z małego kościółka polskiego przy ulicy Mała Lubianka zostali oni otoczeni przez grupę Polek, przeważnie starszych, które wprawdzie przed wieloletni opuszczyli Polskę, lecz o niej nie zapomnieli. Ze łzami w oczach dopytywały się one o swoją Ojczyznę.

Delegacja Sejmu PRL udała się do Bulgarii

WARSZAWA (PAP)

Na zaproszenie Zgromadzenia Narodowego Ludowej Republiki Bulgarii, wyjechała 5 bm. do Sofii 13-osobowa delegacja Sejmu PRL. Pobyt delegacji w Bułgarii potrwa dwa tygodnie.

Na czele delegacji stoi zastępca przewodniczącego Rady Państwa, członek Prezydium NK ZSL — Bolesław Podedworny.

W skład delegacji wchodzi również przewodniczący WKSD w Poznaniu — pos. Aleksander Rozmiarek.

III Światowy Kongres w sprawie zakazu broni atomowej obraduje w Tokio

DELHI (PAP)

Z udziałem 100 delegatów z 26 krajów oraz 5.000 delegatów japońskich rozpoczął się w dniu 5 bm. w stolicy Japonii III Światowy Kongres Przeciwno Broni Atomowej. Obrady jego zbiegają się z 12 rocznicą zrzucenia pierwszej bomby atomowej i zniszczenia Hiroszimy.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił Kaoru Jasui, założyciel japońskiej ligi rady do walki przeciw broni atomowej.

Przemawiał także delegat amerykański Homer Jack, który zaapelował do wszystkich narodów, aby domagały się od swych rządów zakazu dokonywania prób z bronią termojądrową.

W dniu 12 bm. odbędzie się posiedzenie plenarne kongresu, na którym będą przedstawione do zatwierdzenia projekty uchwał.

„Szpilki” międzynarodowa sensacja

RZYM (PAP)

W dniu 4 sierpnia br. w miejscowości Bordighera na Riwierze Włoskiej odbyło się wręczenie nagród, przyznanych na międzynarodowym festiwalu humoru. „Szpilki” zdobyły pierwszą nagrodę salonu karykatury.

Wystawa „Szpilki”, obejmująca około 150 prac: — Berezowskiej, Hagl, Lengrena, Zaruby, Linkego i Lipińskiego, była sensacją tegorocznego salonu. Wystawiancy „Szpilki”: Eryk Lipiński i Tadeusz Polanowski, obiegani byli od pierwszego dnia przez przedstawicieli prasy włoskiej wszelkich odcieni politycznych. Recenzje i sprawozdania z wystawy polskich karykatur znalazły się na czołowych miejscach w prasie włoskiej, a poza tym w radio, telewizji i kronice filmowej. Recenzje wyrażały się z uznaniem o wysokich wartościach artystycznych polskiej karykatury i dużej swobodzie krytyki.

Głos WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Gospo

- draka

— str. 3

Rok XIII Wydanie AB

Poznań, środa 7 VIII 1957

Nr 186 (4206)

15 - letni plan perspektywiczny określi zasadnicze kierunki rozwoju gospodarki narodowej

WARSZAWA (PAP)

Rada Ministrów powzięła uchwałę określającą sposób opracowania i zasadnicze założenia planu perspektywicznego na lata 1961—1975. Komisja Planowania, której powierzono kierownictwo nad całością prac nad planem perspektywicznym, prowadzonych przez ministerstwa, instytuty naukowe i rady narodowe, ma powołać komisję główną planu perspektywicznego. Zadaniem tej komisji będzie wskazanie konkretnych tematów i kierunków oraz ogólnych koncepcji planu perspektywicznego, a także opracowanie harmonogramów poszczególnych prac. Uchwała nakłada na tę komisję obowiązek współpracy z Radą Ekonomiczną.

Punktem wyjścia dla prac nad planem perspektywicznym powinna być uzasadniona hipoteza ogólna, ustalająca wstępne dane w zakresie demografii i zatrudnienia, tempa wzrostu dochodu narodowego, produkcji rolnej i przemysłowej, udziału inwestycji w dochodzie narodowym, funduszu spożycia. Równocześnie wskazuje na konieczność przeprowadzenia szczegółowych badań dotyczących możliwości rozwoju rolnictwa, górnictwa węglowego i energetyki, bazy surowcowej w zakresie rud, surowców chemicznych i włókienniczych, materiałów budowlanych, a także ogólnego zarysu handlu zagranicznego z uwzględnieniem potrzeby zbilansowania obrotów.

Terminy prac nad planem perspektywicznym ustalone w uchwale przewidują ukończenie nie do końca br. podstawowych prac organizacyjnych, a do końca przyszłego roku ma być przedstawiony Radzie Ministrów pierwszy zarys ogólnej koncepcji tego planu.

Biwak przyjaźni

W CIEPLICACH-ZDROJU rozpoczął się doroczny międzynarodowy obóz pionierski, w którym obok gospodarzy — harcerzy polskich udział bierze około 200 pionierów z Belgii, Bułgarii, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, NRD, Szwecji i Związku Radzieckiego.

Z FESTIWALU
MOSKIEWSKIEGO

Kawalkada cyrkowa na ulicach Moskwy.
Na zdjęciu: jada cyrkowcy polscy.

CAF — Fot. J. Tymński

Piękna Kaszubka Alicja Bobrowska zdobyła tytuł Miss Polonia 1957 r.

(Od naszego wysłannika)

Dwa dni emocji, jaka towarzyszyła finałowym eliminacjom o tytuł najpiękniejszej kobiety w Polsce — stanowiący nawet dla tak bogatych w imprezy artystyczne miast jak Gdynia, Gdańsk, Wrzeszcz, Sopot, nielada przeżycie. Do konkursu stanęło 25 kandydatek — miss i wice-miss z miast całego kraju.

Nowe zasady współpracy uczelni z przedsiębiorstwami

WARSZAWA (PAP)

Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego opracowało projekt nowych zasad współpracy szkół wyższych z jednostkami gospodarki społecznej, urzędami i instytucjami w zakresie prac naukowo-badawczych, naukowo-technicznych i techniczno-usługowych.

W stosunku do obowiązujących dotychczas zarządzeń w tej dziedzinie, projekt wnosi szereg istotnych zmian, zmierzających przede wszystkim do decentralizacji decyzji o podejmowaniu zamówień oraz do poważnego zwiększenia w tym zakresie uprawnień rektorów.

Probiierz stosunków z Polską

Oświadczenie rządu polskiego w sprawie ostatniej deklaracji rządów trzech mocarstw zachodnich oraz NRF stało się nieodzowne, albowiem deklaracja zachodnia dotyczy naszych najżywniejszych interesów i sprzeczna jest z bezpieczeństwem Polski oraz innych krajów Europy.

Nie trudno wyluskać z bawelny frazesów zawartych w dokumencie zachodnim jego istoty. Sprowadza się ona do aprobaty i poparcia przez rządy trzech mocarstw zachodnich swobody zbrojeń dla Niemiec zachodnich, do głoszenia pierwszeństwa rozwiązania problemu niemieckiego przed zawarciem porozumienia w sprawie ograniczenia zbrojeń i wreszcie proklamuje jako dogmat — przynależność NRF do paktu atlantyckiego.

Już na pierwszy rzut oka widać, że każdy z tych punktów z osobna oraz wszystkie razem nie tylko nie służą sprawie odprężenia międzynarodowego, ale wręcz przeciwnie — zawierają elementy niebezpieczeństwa dla pokoju europejskiego.

Rządy trzech mocarstw zachodnich uznają obecną chwilę za odpowiednią dla udzielenia poparcia polityce Ade-

nauera. Wielu komentatorów zagranicznych ocenia to posunięcie trzech mocarstw zachodnich jako chęć wzmocnienia szans wyborczych Adenauera w nadchodzących w NRF wyborach powszechnych. Jest to niewątpliwie również prawda. Ale my, Polacy, nie możemy nie widzieć, że partia Adenauera (CDU) na plan pierwszy w walce przedwyborczej wysunęła hasła rewizjonizmu, hasła godzące w polskie Ziemie Zachodnie. Co więcej — rząd kierowany przez kancлера Adenauera oficjalnie udziela poparcia propagandzie kół rewizjonistycznych, czego choćby dowodem może służyć fakt, iż w bółskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych utworzono specjalny wydział dla koordynacji rozszerzenia rewizjonistycznych!

Tak więc rządy trzech mocarstw zachodnich, deklarując poparcie dla aktualnej polityki Adenauera, godzą owarcie w interesy Polski. Warto sobie to uświadomić w chwili, gdy niektórzy ludzie w Polsce ludzą się, że zainteresowanie Zachodu zmianami, jakie zachodzą w Polsce po październiku, jest równoznaczne z jakąś zasadniczą zmianą polityki tegoż Zachodu wobec najżywniejszych interesów Polski.

(Dokończenie na str. 2)

NOWY
POLSKI TANKowiec

Polska Marynarka Handlowa wzbogaciła się ostatnio o nowy tankowiec „Tatry”, zbudowany dla nas przez stocznię w Finlandii.

Na zdjęciu: tankowiec „Tatry” w porcie gdynskim przed pierwszym rejsem do Konstancy (Rumunia).

CAF — fot. Uklejewski

Powstała Komisja Systematyzacji Prawa Pracy

WARSZAWA (PAP)

Dla uporządkowania i ujednolicenia obowiązujących w Polsce przepisów prawa pracy, prezes Rady Ministrów powołał Komisję Systematyzacji Prawa Pracy. Na czele komisji stoi członek Rady Państwa — Leon Chajna. Wśród wchodzących w jej skład wybitnych znawców prawa pracy są przedstawiciele Sądu Najwyższego, Urzędu Rady Ministrów, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, CRZZ, wydziałów prawa wyższych uczelni oraz aktywni związkowcy.

Komisja odbyła już swe pierwsze posiedzenie, na którym uczestnicy obrad stwierdzili, że niezłoczności uregulowania wymagają sprawy: czasu pracy i urlopów, regulaminów pracy, odpowiedzialności materialnej pracowników, układów zbiorowych — i one to staną się przede wszystkim przedmiotem dalszych prac.

Kombajny z Płocka do Brazylii

WARSZAWA (PAP)

Fabryka Maszyn Złaznych w Płocku rozpoczęła produkcję serii 11 kombajnów zbożowych dla kontrahentów brazylijskich. Kombajny te mają być wykonane do końca września br. Jest to pierwsza większa partia kombajnów, wykonana na zamówienie kupców brazylijskich. Dotychczas dostarczaliśmy im bowiem tylko próbne egzemplarze tych maszyn.

Emeryci, inwalidzi i renciści

we wspólnym związku

WARSZAWA (PAP)

Ostatnio odbył się w Warszawie walny zjazd delegatów Zrzeszenia Polskich Związków Emerytów Państwowych i Wojskowych. Zjazd powołał Centralną Radę Związków Emerytów, Inwalidów i Rencistów PRL, która będzie reprezentować interesy wszystkich związków emerytów, inwalidów i rencistów.

Do zadań Centralnej Rady będzie należało: reprezentowanie wobec władz i czynników społecznych interesów członków zrzeszonych w organizacji, prowadzenie działalności publicystycznej i propagandowej związanej z problematyką socjalno-bytową emerytów, inwalidów, rencistów i ich rodzin, a także koordynowanie działalności związków.

Śledziowe żniwa

GDYNIA (PAP)

Rybacki przedsiębiorstwo: „Dalmor” i „Arka”, łowiący na Morzu Północnym, po wykonaniu z poważną nadwyżką swych zadań lipcowych — również w pierwszych dniach sierpnia uzyskują pomyślne rezultaty w połowach. Jak wynika z radiotelegramu, nadesłanego do dyrekcji „Dalmoru” — 15 statków tego przedsiębiorstwa złowiło do 4 bm. prawie 380 ton ryb; głównie wysokogatunkowego śledzia.

(Dokończenie na str. 2)

Nie wystarczy sam system kontroli — chodzi o istotne kroki rozbrojeniowe

Pierwsze uwagi Zorina

wobec propozycji mocarstw zachodnich

LONDYN (PAP)

Jak podaje Agencja Reutera, przedstawiciel Związku Radzieckiego w Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ — Zorin oświadczył, iż rozpatrzy dokładnie propozycje mocarstw zachodnich, złożone przez sekretarza stanu — Dulles, a na razie ogranicza się jedynie do kilku uwag, a mianowicie:

Niektóre punkty propozycji zachodnich wywołują zdziwienie i pewne zastrzeżenia.

Na północ od Kola Podbiegunowego nie ma żadnych instalacji wojskowych i terenów te są niezamieszkałe.

Zadana ze stref, podlegających inspekcji i proponowanych przez mocarstwa zachodnie, nie obejmuje baz NATO i SEATO w Afryce, Japonii i Pakistanie.

Ponieważ należy zapobiegać niespodziewanym atakom z ja-

kiegolwiek strony, trudno zrozumieć, dlaczego nie wzięto pod uwagę tych obszarów.

Delegat radziecki oświadczył również, że propozycjom, mającym na celu zapobieżenie niespodziewanym atakom, powinny towarzyszyć propozycje innych kroków w dziedzinie rozbrojenia. Sam tylko system kontroli bez innych kroków rozbrojeniowych nie zdoła zapobiec ewentualnemu wybuchowi wojny.

Związek Radziecki — oświadczył W. Zorin — w myśl propozycji Stanów Zjednoczonych, zgodził się na zasadę inspekcji lotniczej i z swej strony wysunął propozycje na ten temat w ramach ogólnego układu rozbrojeniowego. Jednakże sprawa broni jądrowej ma znaczenie zasadnicze dla problemu rozbrojenia. Podkomisja Rozbrojeniowa ONZ powinna postawić więc na pierwszym miejscu sprawę układu, dotyczącego natychmiastowego przerwania doświadczeń z bronią jądrową.

W. Zorin — jak stwierdza dalej Agencja Reutera — stwierdził, iż mocarstwa zachodnie utrudniają zawarcie takiego układu, uzależniając je od przerwania produkcji materiałów rozszczepialnych do celów wojskowych oraz że uniemożliwiają zawarcie układu w sprawie sił zbrojnych i zbrojeń zwykłego typu, uzależniając układ taki od wstępnych warunków politycznych w drugim i trzecim etapie planu rozbrojeniowego.

W zakończeniu swego oświadczenia, W. Zorin podkreślił konieczność niezwłocznego zawarcia układu w sprawie przerwania doświadczeń z bronią jądrową, niezależnie od innych posunięć w kwestii rozbrojenia.

Reedukacja elementów aspołecznych w Chinach

PEKIN (PAP)

Rząd Chińskiej Republiki Ludowej wydał dekret o tworzeniu instytucji reedukacyjnych, które dokonywałyby reedukacji wszelkich aspołecznych elementów tak, aby mogli one powrócić następnie do społeczeństwa, jako pełnowartościowi obywatele. Instytucjami tymi byłyby w zasadzie fabryki lub gospodarstwa rolne posiadające specjalne organizacje i kierownictwo. Osoby skierowane do tych zakładów otrzymywałyby normalne stawki płac zależnie od rodzaju wykonywanej pracy, ponadto zaś zdobywałyby kwalifikacje handlowe i techniczne. Główny nacisk położony byłby na wychowanie w duchu społecznym.

Do zakładów tych kierowane byłyby przez rady miejskie lub prowincjonalne na wniosek przedsiębiorstw, szkół, instytucji, czy innych organizacji osoby najrozmaitszych kategorii, na przykład kontrowersyjniś, elementy antysocjalistyczne, ludzie odmawiający wykonania wyznaczonej im pracy, osoby stale łamiące obowiązujące w pracy przepisy, chuligani, drobni przestępcy kryminalni. Będą oni mogli powrócić bez trudu do normalnego życia i pracy po wykazaniu się, że istotnie nauczyli się żyć w społeczeństwie.

Pragniemy bliżej poznać Polskę powojenną

— stwierdza pismo Polonii kalifornijskiej

NEW YORK (PAP)

Komitet koordynacyjny organizacji polskich w Los Angeles rozpoczął wydawanie no-

Zmarł reprezentant Eisenhowera w NATO

NEW YORK (PAP)

W Wiedniu zmarł w wieku 79 lat były amerykański senator demokratyczny Walter George, specjalny reprezentant prezydenta Eisenhowera w organizacji paktu północnoatlantyckiego.

Piękna Kaszubka zdobyła tytuł „MISS POLONIA“

(Dokończenie ze strony 1)

nie na tej imprezie dodatkowego kryterium w ocenie kan dydatek. Stawiane bowiem przez jurorów pytania miały na celu sprawdzenie także stopnia inteligencji finalistek i to w ogólnej punktacji stanowiło poważną pozycję.

Już w pierwszym dniu wyborów wyraźnie zarysowała się przewaga przedstawicieli pięci pięknej Wybrzeża, Wrocławia i Warszawy; choć nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że społeczeństwo Wybrzeża sprawiedliwie obdzielało oklaskami i owacjami wszystkie uczestniczki konkursu, bez względu na ich „przynależność” regionalną. Wielkopolską reprezentowały Elżbieta Deckert, Barbara Garstkiewicz i Urszula Ziemska.

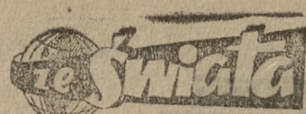
W niedzielę o północy jury ogłosiły wyniki konkursu. Przyjęto je ze zrozumiałym entuzjazmem, gdyż tytuł miss Polonia na rok 1957 zdobyła wicemiss Wybrzeża Gdańskie-go — Kaszubka — Alicja Bobrowska, studentka III roku Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie. Ta 21-letnia blondynka wyjedzie na 2 miesiące do Kanady z zespołem artystów „Wagabundy”. Oczywiście, jako honorowy gość tego zespołu.

Tytuł pierwszej wicemiss przyznano 19-letniej Barbarze Król z Wrocławia, a tytuł drugiej wicemiss — warszawiance Teresie Kłoszewskiej.

Jako nagrodę, I wicemiss przyznano dwutygodniowe wczasy w Zakopanem, piękną torbę nylonową, podczas kiedy II wicemiss otrzymała aparat fotograficzny i drobniutki toaletowe. Ponadto wszystkie uczestniczki konkursu uzyskały w nagrodę kupony nylonowe, torebki itp.

Szczególne wyróżnienie spotkało poznaniankę Barbarę Garstkiewicz, która już wyjechała do Zakopanego, gdzie ekipa filmowców polskich dokona z nią zdjęcia do filmu „Deszczowy lipiec”. Tak więc w wypadku pomyślnych nagrań, p. Barbara z Poznania wy-stąpi w tym filmie w roli młodej dziewczyny — Ireny, której to roli jak dotąd nie udało się jeszcze obsadzić. Jest to niewątpliwie sukces reprezentantki naszego województwa.

Henryk HELLER



W SZTOKHOLMIE rozpoczął w niedzielę 4-dniowe obrady XX kongres Międzynarodowego Związku Spółdzielczego, w którym bierze udział ponad 600 delegatów reprezentujących 31 z ogólnej liczby 41 krajów członkowskich.

JAPONIA PROJEKTUJE stworzyć najpóźniej do roku 1968 siłę lotniczą, która opasaby całą ziemię. Specjalną uwagę projekt zwraca na linie lotnicze przecinające Pacyfik i Azję południowo-wschodnią. Poza tym zostaną założone linie do Europy i Ameryki Południowej.

RZĄD KADARA oraz Ogólnowęgierska Rada Związków Zawodowych podjęły uchwałę o szerokiej kampanii mobilizowania mas pracujących do realizowania planów gospodarczych i organizowania współzawodnictwa pracy w zakładach produkcyjnych.

W CHINEŃSKIEJ PROWINCJI Huansi odbyła się rozprawa sądowa przeciwko członkom grupy kontrrewolucyjnej. 19 głównych oskarżonych zostało skazanych na karę śmierci, 18 pozostałych na kary od 5 do 15 lat więzienia. Oskarżeni winni byli m. in. śmierci 7 urzędników państwowych i miejscowych mieszkańców oraz zajmowali się rabunkiem.

20.OSOBOWA DELEGACJA składająca się z członków francuskiego Zgromadzenia Narodowego i Rady Republiki oraz osobistości ze świata politycznego wyjechała w niedzielę wieczorem do Izraela.

NA CYPRZE odbyły się w niedzielę nowe demonstracje anty-brytyjskie. Szczególnie liczny udział w demonstracjach wzięła ludność Paphos i Nikozji.

„Nepszabadsag” o aresztowaniach na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP)

Dziennik „Nepszabadsag” z 3 bm. publikuje obszerny artykuł wymieniający szereg nazwisk.

— Wśród aresztowanych — pisze dziennik — znajduje się 12 członków komitetu administracyjnego „Węgierskiej Partii Chrześcijańskiej”, ukonstytuowanej 1 listopada ub. roku. Program tej partii przewidywał unieważnienie wszystkich norm prawnych przyjętych od 1945 roku. Domagała się ona m. in. przekształcenia przedsiębiorstw znacjonalizowanych w spółki akcyjne.

Aresztowano także szereg czolowych działaczy „frontu chrześcijańskiego”. To ugrupowanie rojalistyczne, zorganizowane nielegalnie w 1947 roku przez Jenő Soutesa i b. zakonnik — dominikanina Józsefa Szilgethy, zostało zdezaktywowane w czerwcu 1956 roku, a jego kierowników wówczas aresztowano. Jednakże kontrowersja uwolniona tych polityków, którzy po kilkudniowej działalności uznanej przez rząd Imre Nagyeego za legalną, podjęli następnie robotę podziemną.

Wśród aresztowanych znajduje się również István Asztalos, który w listopadzie ub. roku utworzył „narodowy blok bezpartyjnych”, żądający zwrotu byłym właścicielom majątków ziemskich nieprzekraczających 600 hektarów oraz przekształcenia wielkich fabryk i kopalń w spółki akcyjne, a także oddanie pod dźwierz polscy wszyscy stłiki b. partyzantów.

György Bezeredy, założyciel „węgierskiej unii demokratycznej”, nawoływał w październiku ub. roku do skupienia wszystkich warstw społeczeństwa oraz do zaprzestania walki klasowej. Hugo Payr, znany polityk legitymistyczny, który w roku 1918 był sekretarzem arcyksięcia Józefa Habsburga, a później kierownikiem sekcji stronnictwa hrabiowskiego Be-

Co wniosła ingerencja Dullesa w londyńskie narady rozbrojeniowe?

NEW YORK (PAP)

Według waszyngtońskiego korespondenta Associated Press, miarodajne koła dyplomatyczne pozytywnie oceniły

Minister Pella o „neozatlantyzmie”

RZYM (PAP)

W dniu 3 bm. włoski minister spraw zagranicznych — Pella, oświadczył na konferencji prasowej, że zdaniem jego rządu — broń jądrowa może być zastosowana na nie tylko w wypadku agresji, dokonanej przy użyciu tej samej broni, ale również i wtedy, gdy agresja nastąpiła przy zastosowaniu miążdżącej przewagi broni konwencjonalnej. Jak wiadomo — podobne stanowisko zajął niedawno sekretarz stanu USA — Dulles.

Drugą część konferencji prasowej minister Pella poświęcił omówieniu zagadnienia tzw. „neozatlantyzmu”. Jego zdaniem — „neozatlantyzm” powinien polegać na ściślejszej współpracy i konsultacji wszystkich krajów, należących do paktu atlantyckiego nie tylko, jak dotychczas w dziedzinie militarnej, ale również i w dziedzinie politycznej. Minister uważa, że „element europejski” — w NATO powinien mieć większą niż dotychczas wagę w porównaniu z „elementem amerykańskim”.

„ingerencję sekretarza stanu Dullesa w londyńskie narady rozbrojeniowe”. Za wyraźnie pozytywne uważa w szczególności korespondent oświadczenie Dullesa, że „Stany Zjednoczone nie wezmą udziału w żadnych takich posunięciach w kierunku zaprzestania wyścigu zbrojeń atomowych, które by uniemożliwiały dostarczenie broni atomowej aliantom europejskim”.

Zdaniem tychże kół „ubocznym wynikiem” osiągniętym przez Dullesa jest to, że udało mu się, przynajmniej w obecnej chwili „odwrócić uwagę świata od niejednokrotnych apelów Rosji na rzecz położenia kresu doświadczeniom atomowym i zakazu broni atomowej”. Całość „pozytywnej” działalności Dullesa korespondent ocenia w następujący sposób: „Nic w istocie rzeczy nie zmieniło impasu w dziedzinie rozbrojenia, jaki istnieje między Zachodem a Związkiem Radzieckim”.

LONDYN (PAP)

„Manchester Guardian” pisze, że oferta w sprawie inspekcji lotniczej, złożona w Londynie przez Dullesa, była „wielkoduszną”, ale mimo to szanse porozumienia w tej sprawie są „nikłe” i że byłoby może lepiej, gdyby Dulles wysunął „bardziej ograniczoną” propozycję, jak np. w sprawie zawieszenia doświadczeń z bronią jądrową i poddania tego pod kontrolę międzynarodową. Zdaniem pisma, plan inspekcji lotniczej daje nie większą ochronę przed nagłym atakiem niż „skrupulatne czyszczenie guzików zapewnia armii zdolność bojową”.

Prezydent Ho Chi Minh z wizytą w Belgradzie

BELGRAD (PAP)

W dniu 5 bm. przybył do Belgradu z oficjalną wizytą prezydent Demokratycznej Republiki Wietnamu Ho Chi Minh.

Gości wietnamskich powitali na lotnisku belgradzkim prezydent FLRJ Józef Broz-Tito, przewodniczący parlamentu jugosłowiańskiego Petar Stambolic,

O rozpoznanie sprawy pleszewskiej w postępowaniu doraźnym

(Inf. wł.)

Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu skierowała wczoraj do Sądu „sprawę pleszewską”, w której oskarżonymi są: 25-letni Stanisław Grześ (zam. w Majkowie, powiat Kalisz), 25-letni Edward Bartosik (Popówko, powiat Pleszew) i 25-letni Władysław Kaźmierczyk (Dobrzyca, ul. Koźmińska 30).

Akt oskarżenia zarzuca Bartosikowi i Grześowi włamanie do sklepu GS w Jedlicu (powiat Pleszew) i kradzież z tej placówki towarów i pieniędzy na sumę 11 tysięcy zł, a ponadto bestialski napad na funkcjonariusza MO i zabranie mu pistoletu systemu TT wraz z 16 nabojami.

Następny zarzut pod adresem Grzesia: zamordowanie 10 stycznia br. na szosie pod Pleszewem 4 osób: Genowefy Dylewskiej, Heleny Gulczowej, Władysława Juszczyka oraz Józefa Olejniczaka i przywłaszczenie przewożonych przez nich pieniędzy — 335 384 zł.

Władysław Kaźmierczyk oskarżony jest o to, że dokładnie informował Grzesia o sposobie i terminach podejmowania przez Krotoszyńskie Zakłady Przemysłu Tętnowego pieniędzy na wypłatę dla pracowników oraz zachęcał go i utrzymywał w zamiarze dokonania napadu rabunkowego, a ponadto omawiał „techniki” realizowania tego zamiaru.

Według aktu oskarżenia, Bartosik zachęcał do dokonania napadu Grzesia, obiecając każdorazowo w tych dniach, w których planowano akcję — obserwować reakcję MO i społeczeństwa oraz przechowywać zabrane pieniądze i pomóc w ucieczce. Ponadto po napadzie Bartosik przyjął od Grzesia 90 tys. złotych, wiedząc, że pochodzą one z rabunku.

Jak wynika z uzasadnienia aktu oskarżenia, Grześ i Kaźmierczyk zamierzali dokonać napadu rabunkowego już w latach 1933—1934. Na uwagę zasługuje również fakt,

że Grześ planował napad na 10 października i 10 grudnia ub. roku. Projekty te nie zostały zrealizowane, bo w ostatniej chwili zabrakło mu odwagi. Dwa razy przepuścił więc takśowąk przewożącą pieniądze do KZPT w Dobrzyce. Zbrodniczy zamiar wykonał 10 stycznia, wypijając dla dodania sobie animuszu pewną ilość alkoholu. Tak mu poradził Bartosik i Kaźmierczyk.

Za zabranie pieniędzy Grześ kupił między innymi dom z ogrodem (140 tys. zł.), motocykl i meble. Bartosik zaś zastawę stołową na 100 osób(!), radioodbiornik, zegarek i odzież wartości 7 tys. zł.

Prokuratura Wojewódzka wniosła o rozpoznanie tej sprawy w postępowaniu doraźnym przez Sąd Wojewódzki w Poznaniu, Osrodek w Kaliszu. (1)

Pojawiła się nowa kometa

WARSZAWA (PAP)

Centralne biuro telegramów Międzynarodowej Unii Astronomicznej w Kopenhadze zawiadomiło Polskie Towarzystwo Miłośników Astronomii o pojawieniu się nowej komety.

Kometę odkrył w gwiazdozbiórze Ryśia astronom czesko-woski Mrkos, z obserwatorium astronomicznego nad Kamieniem Stawem w Tatrach. Ma ona wygląd mglisty i jarzy się światłem około 20 razy silniejszym od komety Arenda Rollanda, w jej najbliższym blasku.

Tego samego dnia, w 20 godzin później, odkrycie zostało potwierdzone przez obserwatorium w Kopenhadze. Kometę jest na razie niewidoczna, gdyż znajduje się w pobliżu Słońca, ale za kilka dni, gdy się od niego oddali, będzie można obserwować nawet gołym okiem.

Gospo-draka

Tęgo w istocie nie można nazwać gospodarką. Gdziekolwiek byś pojechał — narzekają na brak pieniędzy. Złamie się mostek na jakimś Raduni — nie można naprawić: brak pieniędzy. Cieknie ludziom woda przez dziurawy dach — nie można załatwić: brak pieniędzy. Postawie dwa kioski: brak pieniędzy; parę lamp na ulicach: brak pieniędzy; kupię auto do śmieci, wymalować szkołę, pozakładać szamba — ciągle brak pieniędzy!

Skarb państwa daje ile może; no, a jeśli nie na wszystko wystarczy?

Od tego ludzie wymyślili — już paręset lat temu — samorządy miejskie, gminne, powiatowe, własne dochody i własne wydatki. Wymyślili po to, aby po sól do kwanego mleka nie biegać do królów i cesarzy, a sprawą dziurawego płotu lub stłuczonej lampy nie nękać parlamentów.

U nas, w Polsce mamy nawet coś więcej niż samorządy: mamy rady narodowe, w których elementy władzy lokalnej i ogólnopolskiej skupione są w jednej kolektywnej osobie.

Przeciętny śmiertelnik nie wie jednak, na ile to setek i tysięcy złotych ta właśnie władza macha wielkoduszną ręką. Złotówki, o których mowa, nie leżą bynajmniej w piaskach, zwirach czy węgla brunatnym, z którym rzeczywiście sporo kłopotu — ale w kieszeniach obywateli, którzy chcą je oddać państwu jako część należnego im długu wdzięczności i przywiązania, zwanego potocznie podatkiem. Chęć, ale nie zawsze mogą — raz wypadnie wesele, raz wódka, kiedy indziej wydatek na motocykl, na kcięk lub radio. Państwo może poczekać.

I państwo czeka! Zaległości w podatkach od nieruchomości, od lokali, w podatkach miejskich, we wpłatach na fundusz gospodarki mieszkaniowej, a także innych świadczeniach — rosną z roku na rok. Niektóre rady narodowe mają dziś o 80 proc. większe zaległości niż w roku ubiegłym (Dobra, powiat Turek). Niektóre, jeśli by przeliczyć na walutę — mają w kieszeniach obywateli ponad 223 tysięcy złotych (Buk, powiat Nowy Tomys).

Niektórzy ojcowie miast, powiatu czy gromady — nie wykorzystują nawet wszystkich przysługujących ustawami źródeł dochodu, którymi załatwić by można niejedną dziurę w dachu, zbudować most, dom mieszkalny, czy park. Nie wymierzają więc podatku od psów, nie kontrolują na przykład inkasentów pobierających opłaty targowe, a ci ostatni często nie rozliczają się nawet ze zużytych kwitariuszy (Golina, Grodzisk, Mosina).

Kontrolowanie, czy wszystko „gra” — to w pojęciu wielu

Rodacy z USA w Poznaniu

W poniedziałek wieczorem przybyła do Poznania 14-osobowa grupa Polaków amerykańskich, udająca się z pielgrzymką do Częstochowy. Pielgrzymkę prowadził ks. Józef Woda, proboszcz polskiej parafii w Milwaukee.

Nasi rodacy z USA, poza Poznaniem i Częstochową zwiedzą również Katowice, Oświęcim, Kraków i Warszawę.



Tarnów. Mauzoleum gen. J. Bema w Miejskim Parku Kultury.

CAF — Fot. Ostrowski

odpowiedzialnych pracowników przydiów rad narodowych luksusowy rekwizyt przeszłości. Dla przykładu — ostatnia kontrola podatków terenowych w Prezydium MRN w Kobylinie, powiat Krotoszyński, była przeprowadzona przez Wydział Finansowy — 4 lata temu!

Sytuację pogarsza jeszcze tu i ówdzie bałagan w prowadzeniu rachunków i ksiąg. Zaległości w bilansach, zamknięciach, rozliczeniach, sięgają niekiedy roku 1954, a nawet 1952 (Golina, powiat Konin). Spróbujmy sobie wyobrazić: ostatnie bilanse 5 lat temu, a potem... jak Bóg zdarzy.

W Czarnkowie Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej wydawało najemcom mieszkań różne materiały budowlane na przeprowadzenie remontów. Wydawało przez cztery miesiące. Komu, kiedy, jakie materiały wydano, a także co się z nimi stało — tego nie ma w żadnej ewidencji.

Proszę się nie śmiać, ale tak było: w powiecie — zdaje się leszczyńskim — ktoś wypenił formularz sprawozdawczy z opisem przeprowadzonych imprez. W rubryce: prelekcja — czytamy: „odbyła się”; w ru-

Dziesiątki budynków pastwą płomieni

Znowu kilka groźnych pożarów zanotowano w ostatnich dniach na wsi woj. lubelskiego. M.in. pożar wybuchł 4 km. w miejscowości Uchanie, pow. Hrubieszów, gdzie pastwą płomieni padło 21 budynków, w tym 5 domów mieszkalnych i 15 budynków gospodarczych. Dzięki ofiarnej walce 7 oddziałów straży pożarnej z szalejącym żywiołem udało się uratować pozostałą część wsi od zniszczenia.

Pożary miały miejsce także we wsi Czortowiec, pow. Tomaszów Lub. i w Koczerwach k. Parczewa.

(PAP)

Bochum, w lipcu

Wyobrażam sobie to miasto nieco inaczej: że jest czarne, pokryte sadzą hutniczych mgieł — jak pleśnią, naszpikowane kominami fabrycznymi, pełne ubogich architektonicznie kolonii robotniczych. To wszystko zobaczyłem dopiero później, w Dahlhausen, Herne i Recklinghausen. Gdy wysuptykałem się z tłumku podróżnych na dworcu, oszołomiła mnie jasność białych kafli i plastikowych okładzin dworca, który właśnie tego dnia został oddany do użytku.

Przed skrzyżlatym frontem gmachu, w którego prawej części znajduje się kino, kawiarnia i jeszcze inne instytucje, powiewały flagi. Do wnętrza hallu wchodziły gromadki ciekawskich, oglądając — „najnowocześniejszy” — według ich opinii — dworzec Europy, a przede wszystkim — ciekawostkę automatyczną, nową nawet dla Niemców, przyzwyczajonych, że w ulicznych automatach można dostać środki antykoncepcyjne, filmy, żarówki dla zdjęć błyskowych, papierosy, cukierki kolacje (automat wydaje resztę!) i bukiety kwiatów. Na dworcu w Bochum zainstalowano mianowicie automatyczny przechowalnię bagażu. Po wrzuceniu 30 fenigów i zamknięciu bagażu do szafy, wyjmując się klucz i sprawa na 24 godziny jest załatwiona. Jeśli przechowujący nie zjawi się po tym terminie, musi wrzucić dodatkowo 30 fenigów, aby bagażowy sezam zechciał się otworzyć. Po 48 godzinach obsługa dworca zabiera za wartość schowka, a zapomnianski płaci po okazaniu klucza markę. Niemcy krytykowali jednak, że safsy są za małe i przyzwolity kufer we wnętrzu się nie zmieści.

Centrum miasta, jak mnie informował każdy bochumianin, „war voll zerstört” (było zupełnie zniszczone). Zresztą

być: ilość słuchaczy — „żaden”. Prelegent mówił widocznie do lampy, ale pieniądze, jak wynikało z kontroli ksiąg — zainkasował.

Pisano kiedyś w prasie warszawskiej o „zagubieniu” iluś tam hektarów ziemi z oficjalnej, urzędowej ewidencji. Nie ma się czym chwalić — w województwie poznańskim zguby takie nie należą do rzadkości. Aktualnego rejestru gruntów nie mają na przykład przydiarad narodowych w Rawiczu i Chodzieży; w Obornikach nie można się doliczyć przeszło tysiąca dwustu hektarów: niby są, ale nikt nie wie, czy naprawdę, bo w księgach galimatias.

Jeśliby dodać do tego, co, ile, gdzie i kiedy kto nakradł, wyłudził, „pożyczyl”, wyszabrował — słowo „gospodarka” trzeba by wymienić w kasach i biurach niektórych przydiów rad narodowych na protokół masy upadłościowej; jeśli się tak nie dzieje — zasługa całego społeczeństwa, bo ono płaci za taką gospo-drakę.

I czy można się potem dziwić, że brak pieniędzy na szkołę, nowe tynki, czy motocykle dla lekarzy wiejskich?

Trudno czasem winić kogoś: bałagan nie zawsze idzie w parze ze złą wolą. Ludzi, którzy nie dają sobie rady — trzeba otoczyć czasem wszechstronną opieką: pouczyć, posłać na kurs, przeegaminować, a potem, po okresowej praktyce z weryfikacją. Kto się jednak zupelnienie nie nadaje do sprawowania odpowiedzialnej funkcji pracownika rad narodowych, komu przeciekają przez palce nie zapisane hektary, nie policzone materiały, nie ujęte podatki — może by zrezygnował z tej funkcji? Zarobić wszędzie można — nawet w PGR lepiej płaca.

KAROL RZEMIENIECKI

P. S. Sprawy, o których piszemy, zacierpięte przykładowo z olśnitych materiałów Inspektoratu Kontrolno-Rewizyjnego przy Prezydium WRN — omawiane są na posiedzeniach plenarnych tegoż Prezydium; ostatnio, jak się dowiadujemy, podjęto ono uchwałę, która między innymi poleca wyłączenie surowych konsekwencji w stosunku do winnych zaniedbań, bałaganu i nadużyć w gospodarczo-financejowej działalności rad narodowych.

To nam się podoba..

Braterska pomoc Węgrom

Na konferencji zorganizowanej przez Zarząd Wojewódzkiego Oddziału PCK, podsumowano wyniki akcji niesienia pomocy narodowi węgierskiemu.

Akcja ta trwała od 30 października ub. roku do 30 czerwca br., przy czym największe jej nasilenie przypadło na miesiące — listopad, grudzień i styczeń. Jak wynika z danych PCK, do 3 bm. na konto Wojewódzkiego Oddziału PCK wpłynęło z terenu województwa poznańskiego 1 282 102 zł, a ponadto szereg instytucji i zakładów pracy (na przykład Zakłady im. Kasprzaka — 72 tys. zł, studenci — 34 tys. zł) przesyłało pieniądze wprost do ZG PCK.

Ponadto z Wielkopolski wysłano na Węgry 183 kg materiałów opatrunkowych, 80 wag aptecznych, od młodzieży szkolnej — 2795 paczek (przybory szkolne, odzież, obuwie) i szereg innych artykułów.

W okresie tragedii węgierskiej Wojewódzka Stacja Krwiodawstwa pobrała od 909 honorowych dawców 227,25 litra krwi, a powiatowe punkty — krew od 261 osób. Należy dodać, że Wielkopolska jedna z pierwszych wysłała krew na Węgry. Na podkreślenie zasługuje ofiarność personelu Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa, który poza normalnymi zajęciami pracował w tym czasie bez wynagrodzenia 1908 godzin.

Ponad 100 pracowników służby zdrowia wyrażło gotowość wyjazdu na Węgry, celem niesienia pomocy ranym, a 3614 rodzin zgłosiło się do PCK, pragnąc przyjąć dzieci węgierskie.

Ogromna większość wielkopolskiego społeczeństwa wykazała swój głęboki humanizm, co zastruguje na słowa uznania. (I)

Przebieg trasy wynoszącej 1400 km w ciągu dwóch miesięcy postanowili trzej warszawscy amatorzy pieszych wędrówek — Cezary Skoczek — student U. W., Wojciech Łukomski i Paweł Podgórski — aktorzy teatru lalek „Koziołeczek”.

Turyści zatrzymali się ostatnio na Wybrzeżu, gdzie między innymi zwiedzili port gdyniński oraz zabytki Starego Gdańska.

Na zdjęciu: niestrudzeni piechurzy w porcie gdynińskim.

CAF — Fot. Ukielewski

Na razie tytułem próby... Łączenie Stacji Pogotowia ze szpitalami

(Inf. wł.)

W 4 szpitalach województwa poznańskiego (między innymi w Sretnie, Szamotułach i Gostyniu) wprowadzono nowość w pracy Stacji Pogotowia Ratunkowego. Zespolono tu całkowicie Stację Pogotowia ze szpitalami i to w dziedzinie zarówno budżetowej jak i lekarsko-pielęgniarskiej.

W ten sposób Stacja Pogotowia Ratunkowego będzie w stałym kontakcie ze szpitalem. Szpitalna izba przyjęć stanowi w danym wypadku także izbę przyjęć Pogotowia. W takim układzie Pogotowie jest właściwie ekspozyturą szpitala dla świadczenia doraźnej pomocy w terenie. (San)

Polacy w Niemczech zachodnich

(Od naszego specjalnego wysłannika)

W pewnym okresie w samej Nadrenii — Westfalii — było 250.000 Polaków. Dziś, według oficjalnych statystyk, jest ich w całej Niemieckiej Republice Federalnej 150.000, choć wydaje się, że liczba ta w istocie jest większa.

— Jak trzeba iść na Oskar Hoffmannstrasse?

Kilku przechodniów udziela uprzejmych wyjaśnień, lecz nikt nie wie, od której strony zaczyna się numeracja. Tak więc w czasie upału (35° w cieniu) przewodziłem 75 numerów ulicy, by — będąc już dostrzeżniew mokrą od potu — dowiedzieć się, że „polskie biuro” jest już zupełnie blisko. Pełen najlepszy nadziei dostrzegam mikroskopijną wizytówkę — Związek Polaków w Niemczech „Zgoda”.

Owszem, mówią w tym „biurze polskim” czystą polszczyzną, z wielkopolskim akcentem, na ścianach wiszą plakaty z napisem „Odwiedź Polskę”, lecz para jego pracowników jest w stosunku do mnie chłodna. Biorą mnie na przód za Polaka z „nowej emigracji”, czyli „uciekiniara” lub „dipisa”, co jest synonimem czegoś niekoniecznie uczciwego. Gdy wyjaśniam, że jestem dziennikarzem z Polski, otrzymuję nową porcję zimnej wody na głowę.

— ...byli tu i tacy, lecz nie napisali. Jeden redaktor z „Dookoła Świata” naobiecował, co to on napisze o naszej Polonii... i nie.

Widoczne jest, że podejmują, iż ja jestem również z tych, którzy obiecują Bóg wie co, lub po prostu chcą naciągać... — Pan ma jakieś dokumenty?

Nigdzie mnie w NRF nie legitymowano. Tu właśnie, w „oazie polskości”, zdarzyło mi się to po raz pierwszy i, do licha, akurat nie miałem przy sobie paszportu i służbowego dokumentu.

Zziębnięty, z lepiącą się do ciała koszulą, gdyż wojenne rany nieco utrudniają mi piesze wędrówki, zjawiam się po południu. I wtedy moja sytuacja trochę się poprawia.

— Aaa, pan z Poznania? A dlaczego gazet poznańskich nam nie przysyłają?

Kłopotliwe pytanie. Emigranci dostają „Walkę Młodych”, „Młoda Wieś”, „Nowa Kultura” i inne pisma łącznie z „Dookoła Świata”, lecz skąpią im choćby kilku numerów na przykład „Głosu Wielkopolskiego”, w którym znalazłby informacje o najbardziej bliskim ich sercu skrawku ziemi ojczystej.

Siedzimy przy piwku i oranżadzie w schludnym pokoiku posiedzeń Zarządu Głównego Związku Polaków w Niemczech „Zgoda” i moi rozmówcy powoli zaczynają mnie traktować jak przyjaciela. Gdy zaś zjawia się p. Augustyn Wagner, naczelny redaktor tygodnika „Głos Polski” lody topnieją całkowicie. Umawiamy się m. in., że redakcja, z której pochodzę, udzieli pomocy polskiemu tygodnikowi w Niemczech.

I wtedy właśnie zjawia się p. Michał Król, rodem z Pleszewa. Przed wielu laty wywodził z przepełnionej rodzinnej zagrody i przez 38 lat pracował w kopalni w Dortmund-Marten. Ma dziś lat 77. Jest nieco przygłuchy. Pochyla się nad nami, wspierając się wielkimi rekami o stół i drzącym ze wzruszenia głosem oznajmia.

— Do Polski jadę... do Polski. Nic z patosu w tym szepcie spracowanego emeryta. Ma w oczach łzy. Jest tak radosnie przejęty zamierzoną podróżą, że gdy później idziemy do Bierstuby na piwo i przekaszkę, funduje druhom* kilka paczek papierosów. Klądzie dwie przede mną, bo „druh” jest z „Ojczyzny”. Nie chce wiedzieć, ale p. Grajewski, jeden z działaczy Związku Polaków, powiada mi do ucha:

— On tak z radości. Niech pan weźmie, bo się staruszek obrazi. Pomyślałby, że go się lekceważy.

Bardzo chciałem się dowiedzieć, komu z rodaków w Westfalii — Polska radość sprawia. Pytam:

— Czy wśród Polonii macie swoich kwatermistrzów, inteligencję, właścicieli warsztatów czy innych przedsiębiorstw?

— Mało.

— Trudno im założyć przedsiębiorstwo?

— To także, ale jeśli któryś zostanie sztygarem, lekarzem (jest ich bodaj dwu), lub otworzy przedsiębiorstwo, musi być ostrożny, i wtedy dla Związku, a więc dla spraw polskich, praktycznie jest stracony.

To jest pierwsza prawda o starej — a w ubiegłych dwunastu latach często zapomnianej i krzywdzonej przez nas — robotniczej emigracji westfalskiej. Teraz trochę się poprawiło, lecz wiele jest jeszcze nie tyle do zrobienia, ile do odrobienia. Gdy poznałem bliżej sprawy tamtejszej Polonii, przestałem się dziwić początkowemu brakowi zaufania do przybywającego z Ojczyzny dziennikarza.

Janusz LIKOWSKI

*) Forma zwracania się zwyczajowa dawnego ZZP (Związku Zawodowego Polskiego), które powstało w 1902 r. w Westfalii.

Uwaga; pasożyty!

Nie. Tu nie chodzi o spekulantów, pijaków, złodziei czy chuliganów. Nie uprawiamy tym razem przenośni i personifikacji. Pasożyty oznaczają organizm niszczący organizm człowieka — i powodujące w tym organizmie mnóstwo komplikacji. Sprawa jest niebiała. Badania statystyczne wykazują, że 50 proc. ludności naszego kraju cierpi na choroby pasożytnicze dróg pokarmowych. A gdy chodzi o ludność wiejską, to nawet — 100 procent. W naszym województwie na 2,3 miliony ludności jest aż 2,6 miliona przypadków zarażeń tylko kilkoma gatunkami pasożytów (tasiemiec, glista ludzka). Choroby pasożytnicze są więc plagą społeczną.

Oczywiście to cośmy napisali może wrażliwych ludzi natęchając — głębokim pesymizmem. Ale na pewno duży procent czytelników zada sobie z pewnością pytanie: jak to, nie ma na to rady? Nie ma instytucji, która by problemem pasożytów i chorób pasożytniczych zajęła się zawodowo? Jest taka instytucja — Zakład Biologii Ogólnej A. M., Polskie Towarzystwo Parazytologiczne i jego Zarząd Główny (właśnie z siedzibą w Poznaniu, prezesem Towarzystwa jest doc. dr Gemel, kierownik katedry biologii). Jest też Komitet Parazytologiczny przy Polskiej Akademii Nauk, który patronuje pracom naukowym. I jest wreszcie (w Poznaniu) pierwsza w Polsce Wojewódzka Poradnia Chorób Pasożytniczych, powstała w 1953 r. z inicjatywy Zakładu Biologii A.M. przy poparciu Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia i dzięki staraniom osobistym dr Wojtaczka.

Działalność tych wszystkich czynników i placówek koncentruje się w efekcie na tym, by nie tylko dobrze poznać pasożyty ludzkiego organizmu, ich zwyczaje i sposoby atakowania człowieka (nazywa się to w języku parazytologów inwazją), ale także z nimi walczyć, ratując człowieka od ich szkodliwego towarzystwa.

(San)

O klaskaniu i... pyrkach

O klaski i wołania „bis“ w czasie przedstawienia należą do tych jego dodatków, które podnosząc niewątpliwie tak zwany nastrój na widowni, działają również konstruktywnie na samych aktorów, konstruktywnie w tym sensie, że są dla odtwórców swego rodzaju moralną zapłatą za trudny spektakl.

Tym bardziej, myślę, muszą razić artystę brawa, nie nagradzające tego, co wypracował on własnym talentem, co może uchodzić obiektywnie za mniej czy lub większy artystyczny lub większy artystyczny, kwitujące natomiast takiej jakości produkcję, która w danej chwili danemu widzowi przypada do gustu. Mówię tu o myśli te wszystkie elementy przedstawienia, które robi się pod publiczność, tę strzygącą uszami i oczami za grubym kawałem i okrawkiem golizny.

Są zatem dwa rodzaje oklasków: pierwsze za sztukę, drugie za to jest jej antyteza.

Takie i tym podobne refleksje nasunęły mi się po obejrzeniu przedstawienia łódzkiej operetki, wystawiającej w Domu Kultury M. O. przy ulicy Grunwaldzkiej „Hrabiego Luxemburga“ Lehara.

Jest w grze zespołu łódzkiego sporo niezłego aktorstwa (Lech Redo), są dobre głosy (Krystyna Nyc-Wronko, Michał Siskil), są dalej inne jasne miejsca (na przykład w II akcie duet Angeli i hr. Luxemburga), w których pulsuje to operetkowe... coś na tle czarującej muzyki w romantycznej sytuacji. Cóż z tego, kiedy klaszkanon najpotężniej z huraganową wprost żywiołowością, gdy aktorzy używali chwytów taniec i ogranych jak płyty z Młotem (na przykład Janek się dyrektora hotelu czy wreszcie epizod z wyprawą do... dwóch zer). Czyż to naprawdę takie śmieszne?

Niestety, przedstawienie łódzkie wyszło też potężnie klaszkanon, a wychowanej na „Panie Nitouche“, części publiczności naprzeciw.

Czego się nie robi ze względów komercyjnych? — Było więc kilka dwuznacznie pięknych dowcipów, z których śmiali się do łez znużeni mełowie, siedzący przy boku swych ślubnych żon. Była też — jeżeli przejdziemy z kolei do libretta (w programie nie podano, niestety, jego autora) — czyżby preparował je Horacy Safrin, konsultant literacki Operetki? — próba uaktualnienia akcji przez wzbogacenie dialogu Picassem, pożyczką amerykańską, a nawet uterenowie. Niemgogo poprzecz zastąpienie kartofli... pyrkami.

Kładąc zatem nacisk na humor za wszelką cenę, nie tylko, że tak powiem, przeforsowano całość, ale z jej poważnym uszczerbkiem pchnięto jąby na drugi plan dalsze akcesoria przedstawienia, jak na przykład balet czy partię choralną, które na publiczności większego wrażenia nie wywarły. Widownia czekała na ks. Rumunę, aby się na operetce... śmiać.

Ktoś zarzucił mi teraz ponuractwo albo zatwardziałość konserwatyzmu. Będę się bronił. Uważam bowiem, że w operetce, zwłaszcza zaś klasycznej, (Lehar, Strauss, Kalman) należy oddać z pietetyzmem swą i tak charakterystyczną dla niej romantykę, związaną nieodłącznie z muzyką. Wokalną stronę widowiskową to, co jest w operetce nieprzejmujące. A humor, ależ owszem, tylko mniej wulgarny, sytuacyjny, a bardziej dyskretny, wytworny. W tej mierze bardzo przypadł mi do gustu „Baron cygański“ w realizacji naszej Opery.

A więc: więcej smaku, mniej naturalizm i nieprzejmujące aktualności i dwóch zer.

MAK



Przed lokalem, w którym odbywa się międzynarodowy koncert muzyki jazzowej, gromadzą się tłumy jej miłośników.

CAF — Fot. Grzęda

Ołtarz Wita Stwosza na swym historycznym miejscu

Już wkrótce najcenniejsze dzieło sztuki, jakie posiadamy w Polsce — Ołtarz Mariacki Wita Stwosza — zajmie w całej okazałości swe historyczne miejsce w kościele Najświętszej Marii Panny w Krakowie. W chwili obecnej pod kierunkiem profesora Fryderyka Totha na ukończeniu są prace montażowe.

Warto przypomnieć burzliwe dzieje Ołtarza Mariackiego, nierozważnie związanego z polską kulturą, stanowiącego źródło natchnienia dla polskich rzeźbiarzy, malarzy i poetów. We wrześniu 1939 roku krakowscy historycy sztuki, profesorowie Karol Estreicher i Adam Bosnak — słusznie przewidując grabieżcze zamiary najeźdźców hitlerowskich — przewieźli i ukryli zabezpieczone figury ołtarza w podziemiach katedry i seminarium duchownego w Sandomierzu. Na próżno jednak. Sonderkommando SS pod przewodnictwem prof. Paulsen z Królewca wpadło na trop i cenne rzeźby świętych i apostołów, jak również mniejsze fragmenty ukryte w Muzeum Uniwersyteckim w Krakowie, zostały zabrane i złożone w wilgotnych piwnicach Banku Rzeszy w Berlinie. Następnie, po długich korowodach i kłótniach wśród historyków sztuki spod znaku SS, Ołtarz Mariacki przewieziony został do Norimbergi.

Po zwycięskiej wojnie, gdy powracali do Polski tysiące deportowanych mężczyzn i kobiet, powrócił także z Niemiec zabrany ołtarz. Prof. Estreicher przywiózł go z Norimbergi w stanie wołającym o pomoc do nieba. Zaraz też podjęto prace konserwatorskie, gdyż beczennemu dziełu groziła zagłada. Przejęty przez władze kościelne ołtarz przekazany został pracownikowi konserwatorskiej Ministerstwa Kultury i Sztuki, mieszkającej się na Wawelu. Kilkunastuosobowa ekipa naukowców pod kierunkiem profesora Mariana Słoneckiego przez szereg lat prowadziła żmudne i niezwykle kosztowne zabiegi. Dokonano kilkanaście tysięcy zastrzyków owadobójczych i wzmacniających. Misternie uzupełniono drobne braki i naprawiono uszkodzenia powstałe podczas wojennych przysług Stwosza i jego dzieła. Częściowo zrekonstruowano i zabezpieczono, częściowo wykonano na nowo piękne polichromie. W pracach tych obok polskich konserwatorów, historyków sztuki, chemików i mikrobiologów brali udział wybitni naukowcy z Belgii, Szwajcarii i NRD.

Jednocześnie przeprowadzono badania naukowe, na których podstawie wydano szereg monografii i rozpraw, nakręcono film dokumentalny oraz przygotowano szeroko znany dziś na całym świecie piękny album pt. „Wit Stwosz“.

13 kwietnia Ministerstwo Kultury i Sztuki przekazało orestaurowany i zabezpieczony ołtarz z powrotem władzom kościelnym i rozpoczął się żmudny montaż figur w tzw. szafie i obu skrzydłach. Instaluje się oświetlenie elektryczne, jak również mechaniczny automat do otwierania skrzydeł. Za kilka dni wierni, a także turyści z całego świata, podziwiać będą jedno z najwybitniejszych dzieł sztuki późnego gotyku w jego historycznym miejscu.

L. J.

Pedałując wzdłuż mazurskich jezior (2)

Na niemal feerycznym filmie wspomnień z naszej wędrowki szlakiem wielkich jezior znalazło się kilka klatek czarnych jak noc, lub też białych jak tabula rasa.

Wyobraźmy sobie samotnego wędrowcę, marzącego o kawałku chleba, gdy mu w piekarni w Pasmymu odmawiają sprzedaż pół bochenka chleba, uzasadniając to tym, że następnego dnia jest niedziela.

Wstawmy się w jego położenie i zrozummy mimowolny okrzyk „To wobec tego pójdę kraść“, gdy dowiaduje się na targu w Rucianem od siedzącej nad stertą ziemniaków przekupki, że nie sprzeda mu 1 (jednego) kg ziemniaków, bo nie zamówił go... wczoraj.

Nie dziwny się, że długo nie mógł się turysta uspokoić po rozmowie z kierowniczką Domu Wycieczkowego PTTK w Mińskojkach. Wyszedł przecież z owego domu przybity, zniechęcony i... pouczony, że nie należy zwracać głowy, a poza tym, że kierowniczka nie jest bu-

Budujemy więcej ale nie taniej

Rok bieżący należy do po- myślniejszych, gdy chodzi o budownictwo w Poznaniu i w całym województwie. Większość przedsiębiorstw budowlanych pierwsze półrocze zamknęło bilansem dodatnim, mając na swoim koncie wzrost wskaźnika produkcji i wykonanie planu zarówno rzeczowego jak i wartościowego.

W dużym stopniu wpięnięta na poprawę sytuacji łagodna zima, która pozwoliła na prowadzenie robót w miesiącach zazwyczaj w budownictwie martwych, jak styczeń, luty i marzec, ale i wysiłek niektórych przedsiębiorstw budowlanych był większy niż w roku ubiegłym. Kwartałnik poznański „Racjonalizator“ (nr 3), przynosi interesujące dane liczbowe, które świadczą o poprawie sytuacji w budownictwie poznańskim.

Według tego czasopisma ściśle związanego z życiem budowlanym naszego regionu, plan wartości produkcji budowlano-montażowej został wykonany w II kwartale br. w 103,6 proc. Plan oddania izb do użytku wykonano w 115,6 proc. a w ciągu I półrocza — 113,3 proc. Wszystkie obiekty przemysłowe przeznaczone do oddania w II kwartale br. zostały w porę przekazane użytkownikom. Również znacznie podwyższył się wskaźnik produkcji za I półrocze br., który wyniósł 46,9 proc. w stosunku do planu 45,9 proc., a w stosunku do roku ubiegłego — 44,3 proc.

Bardzo znaczny wzrost produkcji obserwuje się w Poznaniu, gdzie Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych wykonało w I półrocza br. 56 tys. m² tynków, wobec 37 tys. m² tynków wykonanych w ubiegłym roku w I półroczu. Podniosło to znacznie estetyczny wygląd naszego miasta.

Przytoczone dane liczbowe za I półrocze br. napawałyby radosnym optymizmem, gdyby nie fakt, że w y n i k i e k o n o m i c z n e przedsiębiorstw poznańskich nie są zadowalające. Przedsiębiorstwa te nie gospodarzyły oszczędnie. Fundusz płac został w kilku przedsiębiorstwach znacznie przekroczony. Gdy wykonanie rocznego planu wartości pro-

dukcji wynosiło 46,9 proc., wy- konanie planu funduszu płac nie stało na tym poziomie i wyniosło — 52,4 proc. Jest to niebezpieczne zjawisko szybkiego zjadania rocznego funduszu płac. Trzeba tu dodać, że i wydajność pracy nie była na

odpowiednim poziomie. Widocznie przedsiębiorstwa budowlane źle gospodarują kadrami, co tolerowane w II półroczu może zachwiać roczną planową wydajność pracy.

Jak się zdaje, nie wszystkie nasze przedsiębiorstwa budowlane przywiązują znaczenie do rozwoju techniki oraz do ruchu racjonalizatorskiego. Do wodom tego jest choćby ostatni numer poznańskiego kwartalnika „Racjonalizator“. Nie znajdujemy w nim bardzo ciekawej normalnej dotychczas rubryki: pomysły racjonalizatorskie. Ani jednego zdjęcia, ani jednego opisu. Czyżby źródła ruchu racjonalizatorskiego wyschły? Niepokój tworzy wśród naszych robotników istnienie, ale nie jest poddany ani przez naczelnych inżynierów, ani przez dyrektorów.

Komórki racjonalizatorskie źle pracują. Szablon i rutyna zabijają ruch racjonalizatorski. Tymczasem odpowiedni rozwój techniki oraz wprowadzenie do robót nowych udoskonalonych instrumentów i sposobów wykonania może dać poważne rezultaty oszczędności w robociznie i przyczynić się tym samym choćby do poprawy sytuacji w zakresie funduszu płac.

Ściśle z potrzebą większych oszczędności w budownictwie powiatać trzeba montaż i rozruch młynów kulowych w betoniarni przy ul. Gdynskiej w Poznaniu podległego Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego nr 1. Młyn ten służy do produkcji cementu plastycznego, którego podstawowym surowcem jest żużel wielkopiecowy.

Młyn kulowy przy pracy na jedną zmianę daje 200 ton cementu plastycznego miesięcznie. Koszt produkcji 1 tony cementu plastycznego wynosi około 120 zł, a cena 1 tony cementu normalnego — 340 zł. Ponieważ do betonu dodaje się 20-30 proc. cementu normalnego, oszczędność faktyczna wynosi 70-80 proc. cementu normalnego.

Jeżeli Zjednoczenie Budowlane nr 1 mogło uruchomić młyn kulowy, dlaczego opieszałe podeszło do tego zagadnienia Poznańskie Przemysłowe Zjednoczenie Budownictwa? Otrzymało ono także 1 młyn kulowy do produkcji cementu plastycznego, ale do tychczas nie tylko nie przeprowadziło wstępnego rozruchu, ale nawet nie zaczęło montażu urządzeń. Przecież 70-80 proc. oszczędności na cementie normalnym, tak gorączkowo na rynku budowlanym poszukiwanym, ma znaczenie nie tylko lokalne, ale i ogólnokrajowe.

Podobnie rzecz się ma z tak rozbchwytywaną w budownictwie cegłą. Tylko dwa przedsiębiorstwa spośród, jeśli się nie mylimy, 16 stosują w 50 proc. w fundamencie beton, eliminując część cegły. Są to Zjednoczenia nr 1 BM i ZRLI, inne rozrzucone, nieekonomicznie włączają cegłą do fundamentów budowlanych.

FR. HRYNIEWICZ

Kilogramowy borowik

Częste opady powodują, że w lasach Kielecczyzny grzyby „rosną jak... po deszczu“, a niektóre z nich to wspaniałe okazy „grzybiego roku“. Np. w lesie koło Daleczyc znaleziono borowika o ponad 1 kilogramowej wadze. Jego kapeluszyk miał 20 cm. średnicy. Taki urodzaj grzybów ściągają do lasów tysiące amatorów, którzy zbierają kosze kuriek, maślaków, borowików itp.

(PAP)

Dobry początek

Z zadowoleniem i uznaniem powitali mieszkańcy Zakopanego, wczasowicze i turyści dwa nowe sklepy typu delikatesowego.

Ze smakiem urządzone wnętrza sklepów, obfite zapotrzebowanie (aby na stałe) w towary wysokiej jakości, fachowa i grzeczna obsługa — zdobyły sobie z miejsca powszechne uznanie licznych klientów.

(PAP)

Noc i... tabula rasa

rem informacyjnym; skoro mówi, że nie ma wolnego łóżka, to niech to mu wystarczy. A gdzie się prześpać? „Czy ja pana pytam, gdzie pan ma jechać na urlop?“

Albo Giżycko. Po półtoratygodniowej w drodze — pierwszy obiad w restauracji dawnego „Orbisu“. Może by i smakował, ale — jakże go jeść z apetytem, gdy się wie od kelnerki, że najgorsze to trzy miesiące: czerwiec, lipiec i sierpień, bo wtedy ta stonka (czyt. turyści) tu zjeżdża.

W Mragowie, z mleka w barze mlecznym pozostał tylko napis na szybie wystawowej. Barmanka długo nie mogła wyjść z podziwu, że kogoś może to wzruszyć...

Prawda. W tym roku wyjątkowo dużo turystów, wczasowiczów, harcerzy i dzieci na kolonie zjechało na Wąrnę i Mazury. Czy to jednak oznacza, że należy ich traktować jako... stonkę, zamiast jako ziółkodajną żyłę?

Najkapitałniejsze jednak zjawiska napotkaliśmy w Węgorzewie, przepięknym niegdyś miasteczku, obecnie

siedzibie powiatu o tej samej nazwie.

Kotłownia ludzka, nieprzemyślnie okrzyki. Słychać jęk. Ktoś głośno klnie. Po ziemi walają się poszarpane strzępy chleba. Wkrótce na placu boju pozostaje ekspedientka, jakiś młodzieniec z czarną brodką w krótkich porteczkach, wózek którego dyszelek dzierży w dłoni dziewczę w harcerskiej sukience i my — niemi widzowie tej sceny. Co się stało? Nic takiego: przywieziono chleb. Z Giżycka. Bo miejscowa piekarnia z woli miejscowego PSS została właśnie teraz poddana remontowi. No, a giżyckie piekarnie nie mogą zaopatrzyć obydwu powiatów, do cna przepełnionych obozami, koloniami dziecięcymi biwakami turystycznymi itp.

O atmosferze, w jakiej dochodzi do takich sytuacji, najlepiej świadczy historia, będąca na ustach całego Węgorzewa. W miejscowej mleczarni odkryto, dzięki sprostregawczości kołarzy, „niewąską“ aferę. Niedawno kreowany dyrektor zdążył pono wyeksplodować „na lewo“ taką ilość beczek z masłem, że dysponuje już własnym nowoczesnym samochodem i „buduje się“ (oczywiście nie w Węgorzewie...). Wszyscy też mówią (po cichu, bo „licho“ nie sę) o 12 świnkach dyrektorskich, karminowych mlekiem odciaganym w podległym mu zakładzie...

Tak. Nie brak czarnych klatek w wakacyjnym filmie. Ale — są i białe, nie wypelnione. Tak, jak, w galerii naszych bliźnich są — wśród innych — ciemne typy, zdecydowanie i świadomie szkoda, że, jak i ludzie, nie rozumiejący, b też zobowiązani jeszcze — nawet na własny interes.

Henryk RU

Poznańscy naukowcy na międzynarodowych zjazdach

Coraz częściej wybitni poznańscy lekarze biorą udział w różnych międzynarodowych zjazdach. Ostatnio dwaj profesorowie Akademii Medycznej z Poznania: dr W. Dega i dr Kwaśniewski uczestniczyli w zjazdach zagranicznych. W dniach od 21-27 lipca obradowało w Londynie Światowy Kongres Międzynarodowego Towarzystwa Opieki nad Inwalidami. Poza prof. Doroszewskim z Instytutu Pedagogiki Specjalnej i dr. Hulka z Min. Pracy i Opieki Społecznej polską reprezentację na zjeździe — krajowy konsultant usprawnienia leczniczego — prof. Wiktor Dega.

W tym samym miesiącu (24-28 lipiec) w Toronto (Kanada) obradowało 1400 reumatologów z całego

świata. Wśród nich znalazło się dwóch poznaniaków: prof. dr Kwaśniewski i jego asystent dr M. Markiewicz. Tematem kongresu były choroby reumatyczne, z tym, że duża część referatów dotyczyła chorób gośćców u osób dorosłych. Uczony poznański profesor Kwaśniewski przedstawił na zjeździe wyniki swych badań, dotyczących gościa przewlekłego. Dr Markiewicz streścił w dyskusji referat nieobecnej prelegentki doc. Wawrzyńskiej-Pagowskiej.

Polscy uczestnicy Kongresu (poza reprezentantami Poznania byli jeszcze 2 lekarze: z I Kliniki Chorób Wewnętrznych w Warszawie i Instytutu Reumatologicznego z Krakowa) zwiedzili placówki lecznicze w Kanadzie. (San)



Miasteczko Pasym leży nad jeziorem Kalwa.

Zdł. autora

Pracownicy poszukiwani

Kwalifikowaną kasjerkę przyjmie zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane Poznań, ul. Krauthofera 10. K4638

Brygadzysty oborowego wraz z obsługą do obory liczącej 100 krów poszukuje Stacja Selekcji Roslin Wąwelnio, p-ta Wąwelnio, pow. Wyrzysk, woj. bydgoskie. Wynagrodzenie wg nowego układu zbiorowego. K4608

Każdą liczbę robotników do robót ziemnych zatrudni Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycyjnego Poznań, al. Marcinkowskiego 27. K4644

Dwóch piekarzy zatrudni z dniem 15 sierpnia 1957 Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Obornikach Wlkp., Rynek 19, tel. 270. Wynagrodzenie stosownie z posiadanymi kwalifikacjami, tj. od grupy VIII - X tabeli płac dla pracowników produkcji piekarniczej, plus deputat chlebowy. 22350g

Trzech uczni do produkcji piekarniczej przyjmie zaraz Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Obornikach Wlkp., Rynek 19, tel. 270. Wynagrodzenie wg tabeli płac produkcji piekarniczej, plus deputat chlebowy i bezpłatna nauka zawodu. 22351g

Inżyniera architekta z dużym doświadczeniem na odcinku produkcji elementów prefabrykowanych przyjmie od 1 września br. oraz majstra tej branży do zakładu w Strzeszynie zaraz. Spółdzielnia Pracy „Minerał” Poznań, St. Rynek 73/74, III ptr. 22424g

Kalkulatora - mechanika branży metalowej z wieloletnią praktyką przyjmą natychmiast Ostrowskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych - przedś. państwowe w Ostrowie Wlkp., ul. Odolanowska 12a. Warunki pracy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia należy kierować do sekcji personalnej. K4633

Każdą liczbę robotników do prac przeładunkowych zatrudni natychmiast Kolejowe Przedsiębiorstwo Robót Ładunkowych. Zgłoszenia na Punkcie Ładunkowym Poznań - Miasto, Dworzec Główny - wolne tory, bazar nr 3 lub Poznań, ul. Towarowa 45, II piętro. K4639

Inżyniera względnie technika budowlanego z długoletnią praktyką, obeznanego z budownictwem wiejskim, na stanowisko kierownika budowy przyjmie zaraz Kierownictwo Brygady Remontowo - Budowlanej w Pepowie, poczta i stacja kolejowa Pepowo, pow. Gostyń. K4669

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
ZME, ENERGOMONTAŻ-POLNOC WARSZAWA
Kierownictwo Budowy Elektrowni
Poznań Garbary
zawiadamia, że
PRZYJMUJE ROBOTY NA ROK 1958
w następującym zakresie:
Montaż i modernizacja kotłów parowych nisko i wysokociśnieniowych
Montaż turbin parowych
Montaż rurociągów wodnych i parowych
Montaż urządzeń przygotowania wody dla celów przemysłowych
Zasięg terytorialny obejmuje miasto Poznań i powiat.
Zlecenia prosimy kierować bezpośrednio pod nasz adres. 22378g

Praca
Fryzjer na stałe potrzebny (pokój na miejscu). Poznań, Szewska 14 - Fischerowa. 22215g
Mezyczyźni do prac w godzinach popołudniowych mogą się zgłosić: Poznań-Lawica - Wydmy, ul. Pezycka 76 - Ogrodnictwo. 22225g
Ogrodnik - palacz do centralnego ogrzewania, starszy, samotny potrzebny zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22275g.
Pomoc domowa (może być co 2 dzień) do dwóch osób potrzebna. Warunki dobre. Poznań, Kościuszki 20 m. 4 (narożnik ul. Rybacka). 22283g
Palacz - dozorca z samia na mieszkania potrzebny. Zgłoszenia: Poznań, Koszaka 2 m. 3. 22236g
Fryzjerka i pomocnik na stałe potrzebni. Kalużny, Poznań, Dąbrowskiego 41a. 22252g
Fryzjerka potrzebna na stałe lub na dwutygodniowo zastępstwo. Poznań, Dzierżyńskiego 323. 22267g

Dnia 4 sierpnia 1957, po ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, brat, teść i dziadek, przeżywszy lat 78, śp.

Franciszek Koenig
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7 bm. o godz. 10.30 z kaplicy emmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
żona, dzieci i rodzina
Poznań, Hamburg, Londyn, Ottawa. 22590g

Dnia 5 sierpnia 1957 zmarła po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., nasza najukochańsza żona, matka, teściowa i babcia, śp.

Jadwiga Przewoźna
Pogrzeb odbędzie się w środę 7 bm. o godz. 10.15 w Pniewach.
W imieniu stroskanej rodziny
z prośbą o modlitwę
ks. Jakub Przewoźny
22492g

Dnia 5 sierpnia 1957 zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 62, moja ukochana żona, nasza matka, teściowa i babcia, śp.

Juliana Budzińska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 11.30 z kaplicy emmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
mąż, synowie z żonami i wnukami
Poznań, Graniczna 6. 22606g

Dwóch poleowników o wysokich kwalifikacjach zatrudni Poznańska Fabryka Mebli Poznań, ul. Szczanieckiej 10. Zgłoszenia w dziale kadr. K4634

Majstra z praktyką na roboty konstrukcyjno-budowlane w terenie, poszukuje zaraz Zjednoczenie Robót Inżynierskich. Oferty z życiorysem kierować do Działu Zatrudnienia Poznań, Stary Rynek 80/82. K4654

Wzruszary maszynowych, ślusarzy mechaników oraz tokarza - kwalifikowanych zatrudnią zaraz Zakłady Wytwarzające Ogniwa i Baterie „Centra”. Zgłoszenia w dziale kadr Poznań, Grochów Łąki 4. K4656

3 chórzystów - basy zatrudni natychmiast Dyrekcja Państwowej Operetki Poznańskiej. Zgłoszenia: sekretariat Operetki, ul. Niezłomnych 1a, pokój 38. K4657

Kilku dozorców magazynowych przyjmie zaraz Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Artystycznym Kosmetycznymi w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 6 (mogą się zgłosić inwalidzi wzgl. emeryci). K4658

Pracowników fizycznych do prac melioracyjnych na terenie powiatów: Leszno, Rawicz, Gostyń, Śrem zatrudni natychmiast Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno - Melioracyjnych Leszno Wlkp., 22 Lipca 2. Dla zamiejscowych diety. K4663

Zastępcy dyrektora dla spraw technicznych poszukują Wielkopolskie Zakłady Przyczep i Wozów w Śremie, ul. Kilińskiego 7. Wymagania: wyższe wykształcenie techniczne (o ile możliwe z branży maszyn rolniczych), co najmniej 10 lat praktyki, wiek od 40 lat wwyż. Warunki do omówienia. Zgłoszenia pisemne kierować pod wyżej wymienionym adresem. K4666

Kierownika Sekcji Zaopatrzenia i Zbytu z praktyką, z wyższym wykształceniem zatrudni Rejonowe Przedsiębiorstwo Przetwórcze Odpadków Zwierzęcych Poznań, ul. Chelmońskiego 20, II piętro. K4670

SAMOCHÓD
osobowy, nowy względnie używany w bardzo dobrym stanie i ewent. części zapasowe kupimy od przedsiębiorstw państwowych, uspołeczniowanych. Oferty szczegółowe kierować: Hodowla Nasion, Buszczyński, Kalisz, Górnoląska, tel. 11-22. K4659

Nauka
Kursy pisania na maszynach (półroczne) oraz kursy biurowości (roczne) organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL, Poznań, ul. Chelmońskiego 7, telefon 633-11. Zamieszkałym słuchaczom korzystają ze zniżek kolejowych szkolnych. 21951g

Kupno
Kupię każdą ilość cementu z wyprodukowanych nadwyżek i paczek PeKaO. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22238g.
Dachówce, możliwe rolkowe, betoniarce do 500 l, stół wibracyjny kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22205g.
Kupię dźwigary z rozbiórki nr 18, 5 m. Poznań, Chudoby 14 m. 16, sutereny na podwórzu. 22321g
Paprykę, pieprz turecki mielony, koper włoski, ma jebrane kupię. Strzelecki, Kostrzyn Wlkp. 22340g

Wózek bagażowy ręczny do 150 kg kupię. Tarnolnek, Poznań, Czerwonej Armii 48 m. 33. 22374g
Sprzedaż
Sprzedam prasę dźwigniową. Poznań, Dąbrowskiego 30. 22242g
Sprzedam taksometr „Argo 4”. Poznań, tel. 30-03, od godz. 6-11. 22443g

Dnia 3 sierpnia 1957 zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 66, śp.

Rozalia Bukowska
Pogrzeb odbędzie się w środę 7 bm. o godz. 10.50 z kaplicy emmentarnej na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążeni
mąż, syn, synowa i rodzina
22598g

Dnia 3 sierpnia 1957 r. zmarł długoletni i ceniony pracownik naszych Zakładów, śp.

Kazimierz Sobkowiak
Pogrzeb odbędzie się w środę 7 bm. o godz. 10.45 na cmentarzu Bożego Ciała przy ul. Błuszczyckiej.
Rada Zakładowa Dyrekcja P. O. P.
Poznańskich Zakładów Przemysłu Piekarniczego K4703

Przewielebnemu Duchowiństwu, Pom. Spół. Rzemieślniczej, Klubowi Sportowemu „Polonia” i innym Organizacjom, Przyjaciołom, Lokatorom oraz wszystkim Krewnym i Znajomym za oddanie ostatniej przysługi, za złożone wieńce i kwiaty oraz hojny udział w pogrzebie mojego najdroższego męża, naszego nigdy niezapomnianego ojca, teścia i dziadka, śp.

Jan Rosickiego
składamy serdecznie
22606g

ZAKŁADY PRZEMYSŁU ZIEMNICZANEGO „LUBON”
w Luboniu k. Poznania, ul. Dzierżyńskiego 49
OGŁASZAJĄ PRZETARG
na rozbudowę budynku p-poł., wartość kosztorysowa 82 000 zł i na przebudowę budynku oraz instalację urządzeń sanitarnych, wartość około 130 000 zł.
Termin wykonania robót do 20. 9. 1957 roku.
Oferty przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i prywatnych prosimy składać w terminie do 10. 8. 37 r. Z. P. Z. Lubon zastrzega sobie prawo wyboru wykonawcy. Bliższych informacji udzieli Dział Inwestycji Z. P. Z. K4660

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT KOLEJOWYCH
nr 10 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 26
OGŁASZA PRZETARG
na wykonanie instalacji wod-kan. w budynku mieszkalnym na terenie Cegielni w Witaszycach, pow. Jarocin.
Dokumentacja techniczna znajduje się do wglądu w zarządzie Przedsiębiorstwa - Dział Produkcji oraz u Kierownika Robót PRK 10 Witaszyce - Cegielnia. Warunek: wykonanie instalacji z materiałów własnych wykonawcy. Oferty należy zgłaszać w terminie do dnia 15 sierpnia 1957 r. Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zleceniodawca zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K4668

MURZYNOWSKIE ZAKŁADY CERAMIKI BUDOWLANEJ W MURZYNOWIE,
pow. Skwierzyna, woj. zielonogórskie
OGŁASZAJĄ PRZETARG
na wykonanie rozdzielni niskiego napięcia w Ceg. Murzynowo.
Szczegółów technicznych udzieli Dział Mechaniki, tel. Skwierzyna 67. Oferty z podaniem terminu i ceny należy składać do dnia 15. 8. 57 r. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta. K4632

WARSZTAT NAPRAWCZY PGR
w Jarocinie, ul. Kościuszki 16a
przyjmuje do REMONTU
w roku bieżącym wszelkie obrabialki do metalu i drewna. Telefon nr 200 Jarocin. K4612

OGŁOSZENIA DROBNE
Motocykl BMW 350 ccm w dobrym stanie sprzedam. Warsztat Poznań, Jezyczka 42a. 22610g
Sprzedam motocykl DKW 350 ccm „Sahara”. Poznań, Strzelecka 28 m. 9. 22232g
Sprzedam samochód ciężarowy, rejestrowany, na chodzie, 3-tonowy, na ropę, po kapitalnym remoncie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22365g.
Wannę emaliowaną, nową, pierścienek z brylantem, buty angielskie, wysokie, sznurowane, rower męski sprzedam. Poznań, tel. 657-80. 22491g
Sprzedam 2 motory na ropę 10 KM, 20 KM, maszynę do mielenia - czyszczącą, kompletną oraz wóz na gumach. Korzeja, Latalice, poczta Lednógóra. 33473p
Wiertarkę dentystyczną, nożną - elektryczną, nową sprzedam. Poznań, Chudoby 6 m. 8, S. Andrzejewski. 22213g
Syplinię (ziłta brzoza) sprzedam. Mikołaj Osipowicz, Poznań Osiedle Grunwaldzkie, ul. Trybunalska 11. 22214g
Sprzedam motocykl „12” 350 ccm. Piotr Marszałkiewicz, Brody Poznańskie 13, pow. Nowy Tomys. 22200g
Sprzedam motor na prąd zmienny 1/8 KM, 4100 obr. Poznań, Czerwonej Armii 49 m. 14, od godz. 18. 22252g

Sprzedaż
Sprzedam pianino - czarne z płytą metalową. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 22262g.
Maszynę do szydeł „Singer” damską sprzedam. Poznań, Kraszewskiego 13 m. 7. 22258g

Lokale
Leśnik poszukuje niekierującego pokoju, dla 2 osób studentek. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22194g.
Pisze poszukuje pokoju. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22163g.
Zamienię 2 pokoje z kuchnią, wygodami (Jeżyce), na 1-1/4 pokoju z kuchnią, nie wyżej I ptr. na Jeżycach lub poblizu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22176g.
Zamienię dwa pokoje z kuchnią w Gdańsku, na podobne w Poznaniu. Informacje: Poznań, Umińskiego 24a m. 18. 22177g

Zamienię 1/4 pokoju z kuchnią samodzielnie, na 2 pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22190g.
Poszukuję dozorstwa, ewentualnie z zamianą mieszkanca. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22199g.
Zamienię duży pokój z kuchnią przy ul. Wrocławskiej I ptr. na większe. Warunki do omówienia. Peryferie niewykluczone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22205g.

Zamienię pokój, na pokój z kuchnią, ewentualnie ze stróżownią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22206g.
Sprzedam skrzynię biegów od samochodu „Citroen” w bardzo dobrym stanie. Oferty: Poznań, Głogowska 189 m. 5. 22212g

Zamienię samodzielny pokój z kuchnią przy Śniadeckich (gaz, światło, woda) na IV piętrze, bez podłogi - mozaika, na większe samodzielne mieszkanie do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22220g.

Nieruchomości
Gospodarstwo 15 ha, blisko stacji kolejowej, 30 km od Poznania sprzedam. Kardań, Borowo, p-ta Kampań, pow. Kościan. 21941g
Sprzedam w Luboniu willę 7-izbową z ogrodem, łącznie ponad 1360 m², z wolnym w najbliższym czasie mieszkaniem (2 pokoje z kuchnią), blisko dworca. Zgłoszenia: Lubina Tosik, Tuchów k. Tarnowa. 22383p

PRZETARG
na kapitalny remont 10 przyczep 3-ton. typu „Antoninek” i „Starachowice” z wymianą tarcz kół (felg)
ogłasza
ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO
Szczecin, al. Jedności Narodowej 42.
Oferty należy składać na w. w. adres u Gł. Mechanika, pokój 46 do dnia 15. 8. br. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17. 8. br. Zastrzega się dowolny wybór oferenta bez podania powodu. K4645

PRZETARG
na kapitalny remont 10 przyczep 3-ton. typu „Antoninek” i „Starachowice” z wymianą tarcz kół (felg)
ogłasza
ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO
Szczecin, al. Jedności Narodowej 42.
Oferty należy składać na w. w. adres u Gł. Mechanika, pokój 46 do dnia 15. 8. br. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17. 8. br. Zastrzega się dowolny wybór oferenta bez podania powodu. K4645

PRZETARG
na kapitalny remont 10 przyczep 3-ton. typu „Antoninek” i „Starachowice” z wymianą tarcz kół (felg)
ogłasza
ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO
Szczecin, al. Jedności Narodowej 42.
Oferty należy składać na w. w. adres u Gł. Mechanika, pokój 46 do dnia 15. 8. br. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17. 8. br. Zastrzega się dowolny wybór oferenta bez podania powodu. K4645

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane
w Gorzowie Wlkp., ul. Młyńska 12
ZAKUPI
od przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych względnie rzemiosła prywatnego - raz osób prywatnych,
WIĘKSZĄ IŁOŚĆ KAMIENIA POLNEGO
do robót drogowych oraz
SIATKĘ OGRODZENIOWĄ,
ocynkowaną, szerokość 150, Ø oczka 5 cm lub 4.
Oferty należy składać do dnia 10. 8. 1957 r. pod wyżej podanym adresem. K4615

TARCZE ŚCIERNE
DO CIĘCIA I SZLIFOWANIA
o wiązaniu gumowym i bakelitowym w pełnym asortymencie
DO NABYCIA
w firmie „V A R I M E X”, Warszawa, ul. Wilcza 50/52, tel. 880-41, wewn. 126.
Sprzedaż również dla osób prywatnych. K4646

KASA SPÓŁDZ. W KOSTRZYNI
sprzeda
nieruchomość - dom mieszkalny
oraz urządzenia na warsztaty wzgl. produkcje w Kostrzynie Wlkp. Sprzedaż nastąpi w formie przetargu w dniu 7. 9. 1957 r. o godz. 18. Informacji udziela zarząd K. S. codziennie w godz. od 8-12. K4640

Każdą ilość
ELEKTROD SPAWALNICZYCH
o wymiarach od 2-3 mm
zakupi
Spółdzielnia Pracy Wzrostu Metalowych i Metalarskich. Poznań, ul. Grunwaldzka 51. K4607

PRZETARG
na kapitalny remont 10 przyczep 3-ton. typu „Antoninek” i „Starachowice” z wymianą tarcz kół (felg)
ogłasza
ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO
Szczecin, al. Jedności Narodowej 42.
Oferty należy składać na w. w. adres u Gł. Mechanika, pokój 46 do dnia 15. 8. br. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17. 8. br. Zastrzega się dowolny wybór oferenta bez podania powodu. K4645

Zguby
Skradziono legitymację służbową UPT 2 nr 3799. Zw. Zawod. Pracowników Łączności, Feliks Kamiński, Poznań, Madalińskiego 8. 22107g
Zgubiono leg. studencką wydaną przez AM, Marian Błiski, Poznań, Grunwaldzka 38. 22109g
Zgubiono legitymację Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia nr 26010, Janina Powell, Poznań, Wawrzyniaka 45. 22185g

Różne
Suknie ślubne, balowe, welony nylonowe, nakrycia do chrztu, ubrania, rzeczy na załobę poleca: Wypółczalnia, Poznań, Dzierżyńskiego 61. 21874g
Posiadam większą gotówkę, oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22116g.
Potrzebuję 100.000 zł na okres jednego roku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22118g.
Posiadam koncesję i taksometr - poszukuję wspólnika. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22156g.

Matrymonialne
Wdowa lat 28 z dzieckiem, posiadająca wyższe wykształcenie, dobry charakter, mieszkanie, charak. pana religijnego, bez nałogów. Rzemieślnicy niewykluczeni. Dyskretna zapewniona. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22112g.
Pana samotnego, wysokiego, z wyższym wykształceniem, znajomością języków obcych oraz poczuciem humoru - pozna wdowa, bezdzietna, samotna, młoda i przystojna celem towarzyskiego wjazdu nad morze. Małżeństwo niewykluczone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22114g.

Głos WIELKOPOLSKI
Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 13. Telefon: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacji: 659-39; dział łączności: 657-18; sekretarz redakcji: 649-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) - 629-32.
Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kaspraka w Poznaniu. K-19

Przewielebnemu Duchowiństwu, Pom. Spół. Rzemieślniczej, Klubowi Sportowemu „Polonia” i innym Organizacjom, Przyjaciołom, Lokatorom oraz wszystkim Krewnym i Znajomym za oddanie ostatniej przysługi, za złożone wieńce i kwiaty oraz hojny udział w pogrzebie mojego najdroższego męża, naszego nigdy niezapomnianego ojca, teścia i dziadka, śp.

Jan Rosickiego
składamy serdecznie
22606g

Jan Rosickiego
składamy serdecznie
22606g

Jan Rosickiego
składamy serdecznie
22606g

Jan Rosickiego
składamy serdecznie
22606g



Włoszakowice widziane z tarasu na ciekawym tamtejszym zamku, wybudowanym w kształcie trójkąta.
Fot.: K. Przychodzki

Forsa jest - masy nie ma!

Po ostatnich podwyżkach płac znacznie wzrosło zapotrzebowanie na różne artykuły. Hurtownie poszukują towarów. Jeżeli produkcja nie będzie rosła w odpowiednim tempie, zwichnięta zostanie równowaga między wielkością masy towarowej, a cenami. Do tego oczywiście nie można dopuścić. Dotychczasowa siła nabywcza pieniądza musi być utrzymana i stąd też zwiększenie produkcji.

Są jednak pewne przeszkody. Ustalono dla niektórych artykułów przemysłu terenowego ceny są zbyt niskie i nie pokrywają kosztów produkcji. Zwiększa przedsiębiorstwa produkcję — wzrosła strata, którą musi pokryć dana rada narodowa z funduszy przeznaczonych na inne cele, a czy rada zgodzi się na to?

Uchylają się więc niektóre zakłady przemysłu terenowego jak tylko mogą od takiej produkcji i dostarczają do sprzedaży niejednokrotnie zupełnie coś innego niż domagają się odbiorcy.

Sytuacja taka wytworzyła się w Gnieźnieńskich Zakładach Metalowych Przemysłu Terenowego. Chodzi o wyroby z galalitu, bardzo poszukiwane w sprzedaży. Kazeina, z której wytwarzany jest galalit, znacznie podrożała, a tymczasem cena na galalit pozostała bez zmian. Uruchomienie tego rodzaju produkcji przyniosłoby więc straty, a wiadomo, że Prezydium MRN, któremu zakłady podlegają, nie zgodzi się na „dokładanie”. Komisja cen powinna więc przeanalizować dokładnie te i inne problemy, aby zakłady, będące na rozrachunku, nie przestawiały się na produkcję innych, bardziej opłacalnych, ale mniej potrzebnych artykułów.

W wielu zakładach przemysłu terenowego ustala się zbyt niskie plany. Wykonywane są one z wysoką nadwyżką, ale dlaczego w takim razie nie ustalono ich wyżej od razu?

Uposażenie pracowników administracyjnych z przemysłu terenowego byłoby bardzo niskie, gdyby nie premia, a ta zależy od tego, czy będzie wykonany plan z nadwyżką, czy nie. Tu właśnie tkwi tajemnica ukrywania możliwości przemysłu terenowego.

Wojewódzki Zarząd Przemysłu niejednokrotnie postulował w Ministerstwie Przemysłu Drobno i Rzemiosła o zmianę tego systemu płac i podwyższenie uposażenia zasadniczego pracowników umysłowych. Ministerstwo Finansów nie zgadza się na zmianę dotychczasowego systemu uposażenia. To na domiar złego sprzyja ukrywaniu możliwości produkcyjnych poszczególnych zakładów. Co gorsza, na skutek uzależnienia poborów od wykonania planów wartościowych przemysłu terenowy nadal nastaje.

11 sierpnia w Chodzieży

Organizacje społeczne w Chodzieży na niedzielę (11 bm.) przygotowują wielki Festyn Przyjaźni na terenie Domu Kultury i przyległym parku z okazji odbywającego się w Moskwie Festiwalu Młodzieży i Studentów. Impreza chodzieska ma charakter ogólnowojewódzki i będzie wzbogacona programem artystycznym, imprezami sportowymi i rozrywkowymi.

Wia się na produkcję artykułów dużych, a zapomina o tak potrzebnych w codziennym życiu przedmiotach drobnych.

Słyszysz się również i takie twierdzenie, zwłaszcza wobec podniesienia stawek za niektóre surowce, że ceny ustalone dla wielu artykułów wytwarzanych w przemyśle terenowym, są zbyt niskie w stosunku do kosztów, a więc należy podnieść ceny zużyciu. Takie rozwiązanie jest najprostsze. Owszem, ceny muszą być realne, ale o ich urealnieniu należy starać się poprzez obniżkę kosztów wytwarzania.

Najważniejszym jednak zadaniem przemysłu terenowego powinno być wykorzystanie rezerwy dla możliwie maksymalnego zwiększenia produkcji artykułów powszechnego użytku. Od tego bowiem zależy m. in. utrzymanie równowagi rynkowej, siły nabywczej pieniądza i przeprowadzenie dalszych podwyżek płac.

(L)

Wieści z Wrześni

Na ostatniej sesji PRN przewodniczący Pow. Zw. Kółek i Organ. Roln. — Lleska podał do wiadomości, że 6000 zagrod chłopskich wymaga kapitalnego remontu, do czego potrzeba 8 mln. sztuk cegieł, tymczasem przydział wynosił zaledwie 3 mln. 400 tys. sztuk.

Kiedy wrzesień będą wymienione zmuszające okna w domu nr 17 przy ul. Obrońców Stalingradu? Ciągająca się od 1953 r. „akcja wymiany” nie została zakończona do chwili obecnej.

W oknie punktu przyjeżdżalni i Farbiarni — Gniezno (filla we Wrześni) napis oznajmia, że odzież do czyszczenia przyjmuje się tylko do godz. 13. Czy w takim razie ludzie pracujący właśnie w tych godzinach nie mają w ogóle korzystać z usług pralni? (kst)

Zabójstwo w Peckowie

Prokuratura Wojskowa w Poznaniu poinformowała nas o tragicznym incydencie, jaki zdarzył się 3 bm. w miejscowości Peckowo (pow. Szamotuły).

Krytycznego dnia dwa koledzy Alojzy Konieczny (zam. w Binlinie pow. Szamotuły) i chorąży WP Władysław Dorożala (Peckowo) urządzili obfitą libację alkoholową. Podczas powrotu do domu Dorożala spadł z roweru i zaprosił sobie piaskiem oczy. W Peckowie zadal on zawezwania Pogotowia Ratunkowego, jednak bez rezultatu. Wtedy Dorożala, który znajdował się w stanie pijanym z nożem w ręku wyruszył do Pogotowia. Za nim szedł Konieczny, chcąc go prawdopodobnie zatrzymać. Dorożala robił odganiające ruchy ręką i w pewnej chwili, kiedy Konieczny nieopatrznie zbliżył się do niego, otrzymał cios nożem w klatkę piersiową. Wkrótce nastąpił zgon. Dorożala został aresztowany.

„Tonący brzytwy się chwyta”

Dziś zamieszczamy dwa ostatnie rysunki. W numerze jutrzejszym Czytelnicy znajdą kupon oraz przypomnienie warunków konkursu.



Pocztówka z Poznania

Pocztówki tej nie adresujemy do rolników naszego województwa, robią co mogą, aby tylko sprzątnąć zboże z pola i uratować co się da po katastrofalnych deszczach. Ich troska o dobry sprzęt jest zapisana odciskami na dłoniach. Niedobrze jednak, gdy żniwami nie przejmują się zarządy gminnych spółdzielni, nie poczuwają się do lepszego zaopatrzenia wsi w artykuły codziennej potrzeby. Gorzej — gdy to zaopatrzenie jeszcze bardziej kuleje, niż w innych miastach.

Przed chwilą był w redakcji jeden z rolników poznańskich. Położył sprawowane ręce na biurko i powiedział krótko:

— Żle jest na wsi. Szwa-grom-rolnikom, którym z okazji urlopu pomagam w żniwach, zamieszkałym w Brzozie koło Grzebieńiska, powiat Szamotuły, muszę aż z Poznania chleb dowozić. W tamtejszym sklepie nawet cukru nie ma. Chleba w nim jak w aptece i to jeszcze za długim czekaniem w kolejce. W pobliskim Grzebieńsku, gdzie jest piekarnia — także kolejki.

Nie byłoby kłopotu, gdyby gospodynie na wsi miały czas upiec chleb, ale przecież muszą pomagać w polu. Tu każda minuta jest cenna, zboże już przedożrzałe, sypie się, każda zółka powiększa straty. Czyżby o tym nie wie dziel piekarski i kierownictwo tamtejszej Gminnej Spółdzielni? A jeśli brak im maki, lub nie mogą nadążyć z wypiekiem, to trzeba wezwać na pomoc w zaopatrywaniu wsi piekarnię z miedzi lekkiego Boku. Tylko trochę zachodu i dobrej woli. Sprawa ta winien się także zająć Powiatowy Zarząd Handlu i PZGS.

J. P.

Krótko mówiąc pod adresem władz handlowych i GS w całym województwie (bo Brzoza jest tylko jednym z wielu przykładów!) — pomagajcie, a nie utrudniajcie w żniwach!



Pilkarsze leszczyńskiej Polonii (na pierwszym planie) podciągają się ostatnio w formie i pragną jeszcze odegrać nieprzeciętną rolę w rozgrywkach o mistrzostwo ligi wojewódzkiej. Niespodziewanie pokonali przedownika tabeli — Olimpia. W pierwszym po wojnie rozegranym meczu międzynarodowym z Motor Berlin, przegrali po równorzędnej grze 2:3. Na drugim planie widzimy piłkarzy berlińskich. (X) Foto — Makówka

Dziękujemy

„Kierownictwu i uczestnikom szkoleniowego obozu dla piłkarzy okręgu poznańskiego z Chodzieży za przesłane życzenia dla kibiców i sympatyków oraz „Głosu”. Zyczymy jak najlepszych wyników i przyjemnego pobytu w tej pięknej miejscowości.



Rys. L. Kapczyński



Walka o medale trwa

Kilka razy zabrzmiał podczas III MISM nasz hymn: „Jeszcze Polska...”. Czy w ciągu ostatnich czterech dni będziemy jeszcze świadkami pięknej sceny dekoracji naszych sportowców złotym medalem? Liczymy na hokeistów. Wśród walczących mamy jeszcze pływaków, gimnastyków, szermierzów, siatkarzy.

Oto ostatnie relacje z imprez poniedziałkowych:

CZWARTE MIEJSCE SZPADZISTÓW

W finale drużynowego turnieju szpady Polacy zajęli 4 miejsce — 0 pkt. za Węgrami — 6 pkt., Francją — 4 pkt., ZSRR — 2 pkt. Wynik ten nie zadowala naszych szermierzów, lecz warto podkreślić, że 4 miejsce w turnieju, w którym spośród światowej czołówki zabrakło tylko Włochów, jest jednym z największych sukcesów polskiej szpady.

W drugim dniu rozgrywek finałowych prowadzonych w „Pałacu Sportu Krylia Sowietów” Francja pokonała 9:7 ZSRR i przegrała z Węgrami. Spotkanie zostało przerwane przy stanie 8:4. Polska przegrała 5:11 z Węgrami oraz 6:9 ze Związkiem Radzieckim. Złożona w połowie z zawodników młodych, a w pozostałej części z bardziej doświadczonych, drużyna polska nie jest zespołem zgranym, co w finale miało ten skutek, że zawodnicy nie umieli się skonsolidować i walczyli nerwowo. Odnieśli zwycięstwa z młodymi, a przegrywali ze słabszymi przeciwnikami.

W spotkaniu z ZSRR Polacy okazali wiele opanowania. Początkowo walka była bardzo wyrównana. Szermierze radziecy potrafili jednak zdobyć się na większą bojowość.

Od stanu 4:4 prowadzili natarczywie. Okazali się lepszymi taktykami i zwycięstwo odnieśli zasłużenie.

SUKCESY W HOKEJU

Nasi sportowcy stracili w turnieju pierwszy punkt, remisując z drużyną Japonii 1:1. Jutro czeka ich ciężkie spotkanie z jedenastką w dobrej formie znajdującą się Austrią. Ostatni mecz 8 bm. z Finlandią.

W kolejnym meczu turnieju Francja pokonała Finlandię 4:1. Na czele tabeli kroczy Polska — 7 pkt. przed NRD, Japonią i Francją po 4 pkt.

SREBRNY MEDAL CHRZĄSZCZ-BARTKOWIAKOWEJ
Przyjemną niespodziankę zgromadziła w finale konkursu skoków z trampoliny kobiet zawodniczka polska — Halina Chrzyszcz-Bartkowiakowa. Nikt nie oczekiwał sukcesu Polki. Jednakże w konkursie finałowym Polka wykonała 2 skoki wprost kapitalne, uzyskując wysokie oceny sędziowskie. Wyprzedziła ją jedynie doskonale przygotowana medalistka olimpijska Krutowa (ZSRR). Krutowa uzyskała łączną ilość 128,55 pkt. Srebrny medal i 2 miejsce zdobyła Chrzyszcz-Bartkowiakowa (Polska) 120,06 pkt. Brązowy medal przypadł zawodniczce NRD — Skripek — 118,39 pkt. Faworytka tej konkurencji — Angielka Long zajęła dopiero 4 miejsce.

ZWYCIĘSTWO KOSZYKAREK
Reprezentacja Polski koszykarek rozegrała spotkanie o 7-12 miejsca w turnieju. Polki wygrały z Francją 61:31.

NAJLEPSZY BEBIENIN
45 zawodników reprezentujących 14 krajów: Anglię, Austrię, Belgię, Bułgarię, Chile, CSR, Indie, Finlandię, Liban, NRD, Polskę, Syrię, Rumunię i ZSRR wystartowało 5 bm. do indywidualnego szosowego wyścigu kolarskiego. Kolarze mieli do przejechania 15 okrążeń (długość jednego okrążenia 12,400 km). Trasa była urozmaicona i wzniesieniami i dużym podejściem na samym finiszu.

Wśród startujących kolarzy znajdowało się wielu naszych znajomych z polskich szos.
Wyścig ukończyło 28 zawodników. Oto wyniki:

1. Bebienin (ZSRR) — 5,00,05
2. Legraux (Belgia) — 5,00,09
3. Schur (NRD)
4. Adler (NRD)
5. Barro (Belgia)
6. Trochanowski (Pol.) — 5,00,19
7. Dumitrescu (Rumunia)
8. Podjablonski (ZSRR)
9. Filipov (Bułgaria)
10. Ochman
11. Podobas (Polska)
12. Paradowski (Polska)

Zawody motocyklowe w Wągrowcu

Drugie eliminacje do patrolowych mistrzostw okręgu poznańskiego odbędą się 11 sierpnia w Wągrowcu. Organizatorem zawodów jest tamtejszy Klub Motorowy przy LPZ. Zgłoszenia należy nadsyłać do Sekretariatu raidu w Wągrowcu, ul. Kolejowa 43.

Udział w zawodach mogą wziąć zespoły motorowe z całego kraju z tym, że sklasyfikowane będą patrolowe z województwa poznańskiego.

Pierwsza drużyna piłkarska KKS „Niebisa” przegrała w niedzielę mecz na wyjeździe w Rogoźnie z tamtejszą „Wełną”, w stosunku 2:1, i to z powodu niesumienności sędziego, którego werdykt wybudzały ogólne niezadowolenie obserwatorów.
Kibice mówią, że mecz wygrał sędzia. (Kdw)

Przed Wyciągiem Dookoła Polski

Kolarska reprezentacja Serbii, która wraz z czterema innymi zespołami zagranicznymi i naszą czołową walczą będzie od 20 bm. na szosach Polski o zwycięstwo w XIV Tour de Pologne, przyjeżdża w bardzo silnym składzie. Na czele zespołu znajduje się dwóch reprezentantów Jugosławii na ostatnim Wyścigu Pokoju — Vuksan i Cvejn. Skład Serbii uzupełniają dwaj znani kolarze Jugo i Blagojevic oraz Ciger i Krebell.

Wielkie zawody konne w Lesznie

Zawody konne cieszą się w Lesznie wielką popularnością. Nie też dziwnego, że zapowiadane na nadchodzącą sobotę i niedzielę zawody z przeszkodami wywołały duże zainteresowanie, nie tylko leszczyńskie, lecz również ludności z powiatu i okolicznych miasteczek.

W zawodach udział wezmą członkowie kadry olimpijskiej i czołowi jeźdźcy polscy: mistrz Polski Byszewski, Matłowski, Grabowski i inni.

Remis w Słeszewie

Tylko doskonałej postawie swego bramkarza Ceglarka zawdzięcza wolsztyński Grom wynik bezbramkowy 0:0 w A-klasowym spotkaniu piłkarskim z outsiderem tabeli Lipnem Słeszew.

Kina
KALISZ — Wolność: „Fernand Cowboy”; Stylowe: „Wielkie manewry”; OSTROW — Przewodnik: „Odrodzenie”; — Słońce: „Syn hr. Monte Christo”; GNEZNO — Polonia: „Czarna teczka”; Lech: „Damski krawiec”; LESZNO — Sportowiec: „Ona tańczyła jedno lato”.

Radio
PROGRAM I
Fala 1322 m
15.10 — koncert popularny, 16. — z życia Związku Radzieckiego. 16.30 — pieśń G. Fauré, 17.45 — melodie rozrywkowe, 17.15 — na Festiwalowej Estradzie Muzycznej, 18 — „Pustelnia parmeńska — odc. 7 pow.”, 18.20 — „Trzy prawa Mendla” — pog., 18.30 — muz. rozrywkowa. 19.05 — korespondencja z zagranicy, 19.15 — mel. taneczne, 19.30 — „Spowiedź czy Oia, Zenia, Zija—List”—humoreska, 20 — sylwetki kompozytorów, 20.58 — sygnał geodezyjny, 21.30 — sprawozdanie z Festiwalu J. Grzybski Sport., 21.50 — pół min. o wychowaniu, 21.55 — kronika kulturalna, 22.25 — muz. taneczna.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21 i 23.